Nr 269. Kraków, Piątek 12 Czerwca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

„Problem galicyjski“.

Gdybyśmy zupełnie na seryo brać mieli słowa posła Kolessy, wypowiedziane wczoraj w Izbie poselskiej na temat „problemu galicyjskiego“, — to wzmocnić musielibyśmy nowym przyczynkiem najgłębsze nasze przekonanie, że Ukraińcom zależy jedynie i wyłącznie na jątrzeniu Polaków przeciw Rusinom i na odwrót. Bo jeśli się powie, że rozwiązanie kwestyi polsko-ruskiej zależy „jedynie od Polaków“, — to albo rzuca się aforyzm, na bardzo naiwnych obliczony polityków, albo świadomie wygłasza się nieprawdę. W jednym i drugim wypadku o niczem nie myśli się mniej, jak o załatwieniu kwestyi ruskiej.

W aforyzmie, jeżeli ma wywołać wrażenie, tkwić musi bodgaj pozór prawdy. A gdzież w słowach p. profesora Kolessy szukać prawdy, jeżeli oddając kwestyę ruską w ręce polskie, równocześnie, i to bardzo energicznie, wzywa pomocy rządu? Albo więc p. Kolessa chce z rządem robić ugodę polsko-ruską, albo z Polakami, albo z rządem i Polakami równocześnie. Ta ewentualność ostatnia jest także możliwą; ale w takim razie wykluczonem jest twierdzenie, że „problem galicyjski“ spoczywa „jedynie i wyłącznie“ w ręku polskiem.

A jeżeli Polacy, i tylko Polacy, mają być powołani do rozwiązania kwestyi polsko-ruskiej, to nie spełnią oni i spełnić nie mogą życzenia posła Kolessy, jeżeli strona druga w rozwiązaniu tem nie będzie współdziałać. A w jakiż sposób Rusini dotąd to współdziałanie swoje objawili? Bandycki napad na uniwersytet lwowski, zdemolowanie sali, śmiertelne pobicie sekretarza, — wreszcie zamordowanie namiestnika: oto objawy współdziałania Rusinów, względnie partyi p. Kolessy, w rozwiązaniu „problemu galicyjskiego“.

Dopóki-Rusini w taki sposób-współdziałać będą w rozwiązaniu „problemu galicyjskiego“, — to Polacy do jego załatwienia przystąpić nie mogą i pełną odpowiedzialnoś za dalszy rozwój wypadków zostawić muszą przyjaciołom p. Kolessy.

Wezwanie tego posła pod adresem Polaków zakrawa już chyba na drwiny i na prowokacyę... zdrowego rozumu. Na bandyckie napady i morderstwa może być odpowiedzi wiele, prócz tej jednej, której pos. Kolessa, w przystępie pojednawczej łaskawości, zażądał od Polaków.

Wśród gwałtów i morderstw nie można przystępować do załatwienia kwestyi, wymagającej zrównoważenia sił umysłowych i spokoju.

Echa rewelskie.

Jak było do przewidzenia — toasty wygłoszone przez Edwarda VII i Mikołaja II nie tylko nie usmierzyły zdenerwowania, jakie zjazd ten wzniecił w Niemczech, lecz je poniekąd jeszcze powiększyły. Nowe zaniepokojenie wywołał zwłaszcza ustęp w toaście króla angielskiego, w którym mowa o r o z s z e r z e n i u j u ż o s i ą g n i ę t e g o p o r o z u m i e n i a n a i n n e j e s z c z e k w e s t y e p o l i t y c z n e. Część prasy berlińskiej gubi się teraz w domysłach, jakie kwestye Edward VII miał na myśli? Daremnie półurzędowe organa zalecają spokój i starają się przekonać ogół, że kwestyami temi mogą być tylko sprawy wewnętrzne azyatyckie lub bałkańskie, które nie wkraczają w zakres bezpośrednich interesów Niemiec, i że wobec tego Niemcy obojętnie spoglądać mogą na te rosyjsko-angielskie serdeczności i czułości. Większość opinii niemieckiej niebardzo wierzy tym uspokajającym wskazówkom i zapewnieniom. Tak np. „Berliner Tageblatt“ pisze:

„Oba toasty zawierają oświadczenie, że zacieśnienie rosyjsko-angielskich stosunków służyć ma jedynie zapewnieniu pokoju europejskiego. Nie było jeszcze wypadku, iżby w toastach, wygłaszanych przy tego rodzaju zjazdach monarszych, nie wspomniano o konieczności utrzymania i wzmocnienia pokoju. Naszem zdaniem nie ulega wątpliwości, że tak Edward VII jak i Mikołaj II szczerze pragną utrzymania pokoju i w tym kierunku nie podzielamy obaw naszych politycznych pesymistów. Nasuwa się atoli pytanie, i l e t e ż w r a m a c h u p r a g n i o n e g o p r z e z t y c h w ł a d c ó w p o k o j u p o z o s t a w i s i ę s w o b o d y d z i a ł a n i a w ł a ś n i e n a m N i e m c o m?“

A więc i ten organ, jakkolwiek nie podziela pesymistycznych obaw — przewiduje, że ta „entente cordiale“ Rosyi z Anglią, skrupi się w końcu na interesach Niemiec, na ich swobodzie działania w polityce światowej.

Znamiennem wprost jest wobec tego zjazdu zachowanie się większej części prasy wiedeńskiej, zwłaszcza tak zw liberalnej. Kto czytał głosy tych organów o tym zjeździe, zapewne był przez chwilę w wątpliwości, czy ma przed sobą dzienniki austryackie, czy też półurzędowe organa berlińskie. Szczególnie zaś wyróżniała się w tym kierunku „Neue Fr. Presse“ Z jej elaboratów przebijało się większe niemal rozdrażnienie, trwożliwsza troska — niż z najbardziej pesymistycznie usposobionych organów berlińskich. Rozdrażnienie to byłoby może do pewnego stopnia uzasadnione, gdyby przedmiotem jej roztrząsań i uwag była kwestya, jaki ewentualnie wpływ wywrze zjazd w Rewlu na stanowisko i interesy A u s t r o - W ę g i e r na Bałkanie? Bo to już za pewnik uważać można, że przyjaźń i poparcie Anglii znacznie znów poprawi pozycye Rosyi wobec kwestyj bałkańskich i niejedną nową trudność wytworzy dla monarchii habsburskiej. Lecz nad tem właśnie „Neue Fr. Presse“ wcale sobie nie łamała głowy, nad tem bynajmniej się nie zastanawiała i wogóle nie brała w rachubę interesów Austro-Węgier. Jej wywody polityczne z powodu tego zjazdu dotyczyły wyłącznie — interesów Rzeszy niemieckiej, a jej niepokój skupiał się jedynie około kwestyi, czy i o ile zjazd w Rewlu okaże się niebezpiecznym dla Niemiec. Nigdy też może jeszcze nie ujawniło się z taką dobitnością, skąd ta właśnie część prasy wiedeńskiej czerpie swoje inspiracye i czyim interesom głównie służy, jak w tym wypadku. Zwłaszcza „N. Fr. Presse“ wystąpiła tym razem już bez wszelkich obsłonek w roli półurzędowego organu rządu prusko-niemieckiego.

Co było przedmiotem konferencyi króla Edwarda nietylko z carem, lecz także z jego ministrami, oraz narad angielskich i rosyjskich ministrów, tego na razie urzędownie nie wyjawiono. Jeżeli jednakże wierzyć można informacyom kilku dzienników francuskich — narady te dotyczyły głównie kwestyi m a c e d o ń s k i e j. Król Edward starał się rzekomo o pozyskanie poparcia Rosyi dla angielskiego projektu bałkańskiego. Sprawa ta według owych informacyi, była już właściwie gotowa i załatwiona przez zjazdem, lecz ratyfikacyę dotyczącego porozumienia odłożono umyślnie aż do osobistego spotkania się obu władców, ażeby tem większe nadać znaczenie nietylko samej sprawie, lecz także zjazdowi w Rewlu. Dzięki temu porozumieniu Rosya wysunie się znów na czoło mocarstw opiekujących się Bałkanem, a zwłaszcza Macedonią. Mimo to, jak zapewniają owe informacye, nie będzie to połączone z pokrzywdzeniem Austro Węgier. Urzędowa enuncyacya w tej sprawie ma się ukazać bezpośrednio po zjeździe. Nie będzie ona jednakże niespodzianką dla innych rządów, nawet nie dla sułtana, gdyż szczegóły tego porozumienia angielsko-rosyjskiego przedtem już zakomunikowano gabinetom wszystkich mocarstw europejskich. Treści nowych tych pomysłów angielsko-rosyjskich w sprawie uporządkowania stosunków na Bałkanie owe źródła informacyjne jeszcze nie podają.

Nad czem oprócz tego radzono w Rewlu — to pokryte jest ścisłą tajemnicą i to zdradzi nam dopiero dalsze postępowanie Anglii i Rosyi w polityce międzynarodowej. Dotyczy to zwłaszcza kwestyi, czy i o ile przygotowane tam zostały podstawy do ewentualnego trójprzymierza między A n g l i ą, R o s y ą i F r a n c y ą.

Oprócz tego dowiadujemy się jedynie, że zjazd w Rewlu miał przebieg nadzwyczaj serdeczny, i że obie strony są z niego najzupełniej zadowolone.

Duma w sprawie obrony państwa.

Z okazyi uchwalania budżetu ministerstw marynarki i wojny rozwinęła się w Dumie wielka debata w o j s k o w o - m a r y n a r s k a, która tonem swoim stanowczym wobec władz i mnóstwem faktycznych zarzutów, które w niej przeciw rządowi podniesiono, wywoła prawdziwą sensacyę

Na pierwszy ogień poszło ministerstwo marynarki, czyli, jak je w Rosyi nazywają, ministerstwo „c u s z i m s k i e“. Już sam ten przydomek świadczy o ogromnej niepopularności tego wydziału biurokracyi wśród szerokich sfer społeczeństwa. Ministerstwo marynarki zasłużyło też w zupełności na tę pogardę i nienawiść powszechną, ponieważ haniebna klęska floty w wojnie japońskiej — a potem ciągłe bunty w flocie wojennej dowiodły niezbicie, że na czele marynarki wojennej w Rosyi stoją ludzie niewykształceni i niesumienni. Najwięcej jednak ponurego światła na stan rzeczy w marynarce rosyjskiej rzucił generał A l e k s i e j e w (nie były namiestnik Dalekiego Wschodu), który pod pseudonimem „Brutusa“ zamieścił w „Nowem Wremieni“ szereg (około 60) wielkich i świetnie napisanych artykułów, odsłaniających światu wprost nieprawdopodobne a jednak dokumentami stwierdzone fakty, świadczące o niesłychanej nieudolności, niesumienności i zarozumiałości tej falangi wszelkich admirałów (jest ich około 200), którzy morze znali najczęściej z kąpieli, a którzy dysponowali całą flotą wojenną i olbrzymiemi sumami na jej powiększenie, wzmacnianie i utrzymanie.

Generał A l e k s i e j e w opowiedział także historyę o beznadziejnej bezmyślności i rutynie naczelników floty, przytoczył tyle przykładów formalnego znęcania się ich nad wszystkimi młodymi oficerami, którzy widząc, co się dzieje, starali się o przeprowadzenie jakichkolwiek reform lub ulepszeń technicznych, że rewelacye te nie mogły pozostać bez wpływu nawet na Dumę tak umiarkowaną, jak obecna, tem bardziej, że akcya reformistyczna, przedsięwzięta w zarządzie marynarki, ograniczyła się do postawienia na jego czele notorycznego niedołęgi, admirała D i k o w a, i do zmian czysto nominalnych, polegających na tem na przykład, że „kapitan portu“ ma się odtąd nazywać „komendantem portu“. „Reformy“ te, zakrawające na ordynarne drwiny z opinii publicznej, rozjątrzyły jeszcze bardziej opinię publiczną i prasę, szczególniej, kiedy stał się głośnym najnowszy skandal ze „zreformowanego“ już ministerstwa marynarki. — Oto admiralicya oddając angielskim warstatom Wikkersa budowę wielkiego krążownika „Ruryk“, który ma być ostatnim wyrazem techniki, oddała do dyspozycyi Wikkersa także i tajemnicę konstrukcyi dział i pocisków, którą wymyślił pewien oficer rosyjski, a którą uznano za przewyższającą wszystkie znane gdzieindziej konstrukcye. Jeżeli się zważy, że w warsztatach Wikkersa budują się także okręty japońskie i angielskie, to fakt tego wydania przez admiralicyę rosyjską tak ważnej tajemnicy staje się wprost niezrozumiałym objawem niedbalstwa i niesumienności.

W Dumie wniesiono z tego powodu interpelacyę, nad którą debatowano podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa wojny i żądanemi przez nie kredytami w sumie 11 milionów rubli, jako zaliczki na budowę czterech nowych pancerników.

Po dwudniowej, bardzo gorącej debacie, w której wziął udział sam S t o ł y p i n, prosząc Dumę o uchwalenie kredytów, większość Dumy, złożona z październikowców, umiarkowanych konserwatystów i całej lewicy o d r z u c i ł a zgodnie z wnioskiem komisyi owe jedenasto-milionowe kredyty, motywując to brakiem zaufania do ministerstwa marynarki.

Uchwała ta, świadcząca dowodnie, że nawet trzecia Duma, zwana przez oportunistów „Dumą 130.000 obszarników“, umie zdobyć się czasem na akcent opozycyjny, wywarła głębokie wrażenie zarówno na społeczeństwie, jak na rządzie.

Mimo tego jaskrawego „nieposłuszeństwa“ Dumy, nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo. Cała bowiem sprawa ma także drugą, niemniej ciekawą stronę. Oto ministerstwo marynarki jest siedliskiem tych członków kamarylli dworskiej, którzy reprezentują w niej skrajnie reakcyjny kierunek i którzy prowadzą z tego powodu skrytą, podjazdową wojnę ze Stołypinem, zarzucając mu „radykalizm“ i zbytnio „buntowniczy liberalizm“.

Są wszystkie dane do przypuszczenia, że październikowcy, zanim zdecydowali się na ten wybitnie opozycyjny krok, porozumieli się najpierw ze Stołypinem i uczynili go za jego cichą zgodą. Stołypin wprawdzie wygłosił w Dumie mowę w obronie odrzuconych kredytów ministerstwa marynarki, ale mowa jego była zimną, przyznał on w niej słuszność wielu zarzutów przeciw admiralicyi i mówił w tonie tak suchym i oficyalnym, iż widać było wyraźnie, że spełnia tylko obowiązek formalny, a w duchu zadowolonym jest z tej porażki swoich skrytych przeciwników z ministerstwa marynarki.

Ton opozycyjny w debatach Dumy utrzymał się także przy dyskusyi nad budżetem m i n i s t e r s t w a w o j n y, którego działalność poddano bardzo ostrej krytyce. Wprawdzie Duma nie mogła tu zadokumentować swej nieufności do zarządu armii, odmówieniem kredytów, bo budżet ministerstwa wojny jest „opancerzony“, t. j. w pewnych granicach Duma nie ma prawa go zmieniać, ale mimo to sama chociażby mowa Guczkowa, leadera październikowców, który występował w tej sprawie, jako referent komisyi, była tak opozycyjną, że już jako taka stanowi niebywały wypadek.

Guczkow poddał miażdżącej krytyce generalicyę rosyjską, wykazał jej nieudolność, niesamodzielność i rutyniczność, a nawet posunął się do twierdzenia, że „przyczyną anarchii“ w armii jest to, iż na czele najważniejszych działów armii stoją nieodpowiedzialni przed prawem wielcy książęta. I tak generalnym inspektorem artyleryi jest wielki książę Sergiusz Michajłowicz, na czele szkół wojskowych stoi w. ks. Konstanty Konstantynowicz, generalnym inspektorem inżynieryi jest w. ks. Piotr Mikołajewicz. Guczkow nazwał ten fakt „w najwyższym stopniu nienormalnym“

Debatę wojskową zakończyła Duma uchwaleniem rezolucyi, w której domaga się całego szeregu reform w armii.

Pochód jubileuszowy.

Wiedeń, 11 czerwca.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

(x.) Wiedeń, miasto, nie należące do bardzo ruchliwych, przemieniło się nagle w jakieś mrowisko, czy rojowisko, ogromnie gwarne, wesołe, ożywione. Kilkadziesiąt tysięcy obcych i kilkaset tysięcy miejscowych osób skupiło się na niewielkiej stosunkowo przestrzeni pochodowej, która przybrała wygląd kiermaszu. Ludzie, mający bilety na trybuny, odbywają do późnej nocy generalne próby w ten sposób, że wydobywają elektryczne latarki, wyszukują numery „swoich“ trybun i sadowią się w nich, dowcipkując, a nawet śpiewając. Przez kilka tygodni wymyślali, teraz zadowoleni są ze wszystkiego.

Są także, a raczej byli niezadowoleni, którzy wedle „ostatniej mody“ urządzili demonstracyę przed hotelem Müllera, gdzie urzęduje centralny komitet jubileuszowy. Jednym chodziło jeszcze o trybuny, drudzy żądali rozmaitych wyjaśnień, a że komitet — jak się wyraża jeden z tutejszych dzienników — stracił zupełnie głowę, służba zaś obchodziła się gburowato z publicznością, więc nawet cierpliwi i wielce wyrozumiali Wiedeńczycy, kilka razy uciekali się do demonstrowania, wywołując przykre sceny. Chwilami ustawał ruch z powodu zgromadzonego tłumu. Ale załagodzono sprawę i skończyło się ugodowo... na cichem wymyślaniu, a potem na gremialnem piwie. Ale je pił nie komitet, który go nawarzył, tylko demonstranci w sąsiednich restauracyach na Kohlmarkt.

W rotundzie ruch. Wszyscy już odbywają próby, szykują się do pochodu. Ludzie w przeróżnych strojach mieszczańskich, wiejskich, wojskowych, przedstawiający rozmaite epoki siedmiu wieków, zgromadzili się tutaj. Jeden spaceruje z olbrzymią włócznią, drugi z cienką szpadą, trzeci z karabelą, a przy bufecie pożywiają się rycerze, giermki, chłopi, sławetni rajcowie, panie w przeróżnych strojach. Tam oto ludzie wydobywają z ukrycia olbrzymie działa, dawne kolubryny. Zabierają je parobcy na ramiona i niosą. Aha! — więc te olbrzymy nie są z metalu, ale z papy!

Plac cesarski, mający 310 metrów długości, wspaniale przystrojony i wprost zabudowany pawilonami dla dworu i „cesarskim namiotem“ dla jubilata. Purpura, złoto, chorągwie, festony, atłasy, meble „empire“, lodżie z bufetami, marmurowe zbiorniki wody dla ochłodzenia, gaje kwiatów... Oto miejsce pobytu dla cesarza i 80 członków cesarskiej rodziny. Cesarz pojedzie z Burgu aż do ostatniej bramy, wysiądzie tam z powozu i pieszo uda się do swoich improwizowanych apartamentów.

Pochód jubileuszowy.

Program pochodu jest już ustalony. Pochód idzie ulicami: Ausstellugsstrasse, Praterstern, Praterstrasse, Asperngasse, Aspernbrücke, Ringstrasse, Universitätsstrasse, plac przed kościołem wotywnym (Votivkirche), Währingerstrasse i Schottengasse ku miastu, Schottenring, Franz Josefs-Kai, Aspernbrücke, Praterstrasse na lewo do Taborstrasse, Kaiser Josef Strasse, Praterstern, Ausstelungsstrasse. Ulice te w piątek będą zupełnie zamknięte dla wszelkiego ruchu aż do ukończenia pochodu.

O środkach bezpieczeństwa, które zarządzono, pisałem już w poprzedniej korespondencyi, obecnie jeszcze tylko wspomnę, że wzdłuż linii pochodu znajduje się 36 stacyj ratunkowych, które będą miały telefony polowe od numeru 1 do 36. Numery telefonów Towarzystwa ratunkowego są tylko 517 i 6717, gdyż numer 2605 wyłączono i wcielono do sieci pochodowej. Centrala z numerem 18 telefonu pochodowego znajduje się w Muzeum dworskiem.

Grupa polska.

Właściwie należałoby powiedzieć grupa k r a k o w s k a, a jeszcze właściwiej z a c h o d n i o - g a l i c y j s k a, gdyż Polacy występują równie w grupie wschodnio-galicyjskiej, a nawet w bukowińskiej. Grupa ta należy do części etnograficznej, gdy grupa Sobieskiego znajduje się w części historycznej.

Artystyczną stroną polskiego pochodu narodowego zajęli się, jak wiadomo, malarze pp. Wojciech K o s s a k, Włodzimierz T e t m a j e r i Henryk U z i e m b ł o. Polski pochód składa się z dwóch części: Pierwsza część obejmuje w e s e l e k r a k o w s k i e, które swoją malowniczością wywoła wrażenie, gdyż prasa tutejsza, jak „N. Wiener Tagblatt“, rozpisuje się o niem szeroko. Drugą część tworzy k o n n a b a n d e r y a K r a k u s ó w.

W k r a k o w s k i e m w e s e l u występują przeważnie uczestnicy w strojach włościan krakowskich, które sporządzono w Toniach, Krzesławicach, Mogile i Modlnicy. Wymieniony dziennik opisuje dokładnie męskie i kobiece stroje krakowskie, pisząc poprawnie wyrazy „sukmana“, „kabat“ i t. d. Na czele jadą trzej drużbowie z różdżką weselną, za nimi 50 konnych parobczaków. Znowu występują konni drużbowie, za którymi posuwa się wóz z muzykantami. Teraz poprzedzony trzecią grupą drużbów i parobków jedzie wóz, zaprzężony w czwórkę w krakowskich chomątach, wiozący pannę młodą, tudzież drużbę i druchnę. Panną młodą jest p. Z o f i a, córka posła P t a k a z Bieńczyc, panem młodym malarz p. U z i e m b ł o. Wóz panny młodej otaczają parobcy na koniach,

W drugim dwukonnym wozie jadą starostowie: wójt gminy Tonie, p. Józef S t e f c z y k i p. Włodzimierzowa T e t m a j e r o w a. — Dalej jadą wozy z gośćmi weselnemi, pochodzącemi z powiatów zachodniej Galicyi. Sprawozdawcy tutejsi podnoszą „piękne i harmonijne“ stroje górali z Zakopanego i Nowego Targu, Żywca i Nowego Sącza, tudzież włościan z pod Rzeszowa. Pochód weselny zamykają jeźdźcy.

B a n d e r y a K r a k u s ó w ciągnie w ordynku wojskowym i liczy 400 koni pośród dźwięku trąbek ułańskich z roku 1831. Za nimi jedzie chorąży poseł Franciszek P t a k z Bieńczyc, dzierżący chorągiew narodową. Za nim w pewnem oddaleniu jadą w formacyi półksiężyca czterej rotmistrze i ośmiu oficerów. Wreszcie następuje właściwa banderya, złożona z trzech szwadronów po cztery plutony o dwóch szeregach po ośm koni. Na czele szwadronów jadą rotmistrze, na skrzydłach dwaj oficerowie i trębacze. Ogiera pod wierzch i czwórkę zaprzęgową do wozu państwa młodych dała ks. Eustachowa S a n g u s z k o w a z Gumnisk. Dla jeźdźców wesela krakowskiego dostarczyli koni bądź właściciele dóbr, bądź włościanie, a czterysta koni dla banderyi dało ministerstwo wojny z galicyjskiego pułku ułanów, stojącego tutaj załogą.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 12 czerwca.)

Wiedeń. (Godzina 9 rano). Pochód rozpoczął się przy w s p a n i a ł e j p o g o d z i e. Niestety, pogoda ta zamienia się już teraz na o g r o m n y u p a ł, wobec czego powstała obawa, że nie obędzie się bez przykrych a może i nieszczęśliwych wypadków.

Już o godzinie 5 rano cała droga, którą ma przebyć pochód, zamknięta została dla ruchu wozowego i dla tramwajów. Trybuny zaczęły się wypełniać już o godzinie 6. Ten niezwykle wczesny napływ gości na trybuny spowodowany został utrzymującą się uporczywie pogłoską, że szersza publiczność, oburzona tem, iż na całej „Ringstrasse“ nie pozostawiono dla niej miejsca, zdobędzie szturmem trybuny i nie dopuści do nich tych, którzy nabyli bilety. Pogłoska ta nie spełniła się jednakże. Do tej chwili panuje wszędzie w z o r o w y p o r z ą d e k i spokój, tak że policya, zgromadzona w wielkiej liczbie, dotychczas nie miała powodu do wkroczenia.

Wzdłuż całej drogi pochodu ustawiono 24 orkiestr wojskowych, które grają naprzemian. Pochód wyruszył z Prateru o godzinie 8. O pół do 10 ma stanąć przed „Burgiem“ i przed trybuną cesarską, o godz. 10 przed parlamentem.

Po przejściu grup historycznych nastąpi wielka serenada towarzystw śpiewackich.

O miejsca na trybunach.

Wiedeń. Przez całą noc panował w mieście ruch niezwykle ożywiony. N a p ł y w o b c y c h n i e j e s t j e d n a k ż e t a k w i e l k i m, j a k i e g o s i ę s p o d z i e w a n o. Dziś w nocy mało już tylko przybyło osób z poza Wiednia, wskutek czego dziś rano nastąpił z n a c z n y s p a d e k c e n b i l e t ó w n a t r y b u n y. Miejsca, które wczoraj jeszcze kosztowały 60 i 100 koron, można było nabyć za 20 do 30 kor., a na niektórych trybunach nawet jeszcze taniej. I publiczność miejscowa n i e g a r n i e s i ę n a t r y b u n y w takiej mierze, jak się tego spodziewano. Rozeszła się bowiem pogłoska, że arystokraci, którzy mają wziąć udział w pochodzie w grupie Rudolfa z Habsburga, pragnąc uniknąć większego trudu, zamierzają przyłączyć się do tej grupy dopiero bezpośrednio przed trybuną cesarską, i zaraz po defiladzie przed dworem znów usunąć się z pochodu. Do tej chwili atoli niema potwierdzenia tej pogłoski.

„Deutsches Volksblatt“, który całe postępowanie komitetu, urządzającego pochód, nazywa „s k a n d a l e m i o s z u s t w e m“, radzi wszystkim, aby zachowali bilety na trybunę i następnie wystąpili z procesem sądowym przeciwko komitetowi.

Grupy polskie.

Wiedeń. Powszechną uwagę zwracają g r u p y p o l s k i e, a zwłaszcza k r a k o w s k a, o której mówią i piszą, że wygląda nie tylko dziarsko, ale szykownie i elegancko.

Włościanie skarżą się na z ł e u m i e s z c z e n i e. W kwaterach spać muszą na gołych siennikach, po kilkunastu w jednym pokoju. Za interwencyą posłów polskich, kilkuset Polaków ulokowano w drugiej dzielnicy.

Protest Rusinów.

Wiedeń. Z powodu protestu klubu ruskiego, że mało Rusinów bierze udział w pochodzie, komitet ogłasza, że całe „arangement“ spoczywało w rękach poszczególnych artystów, którzy sami układali grupy, a komitet żadnej nie przyjmuje odpowiedzialności za działalność artystów.

Wytrwali widzowie.

Wiedeń. W Praterze już w nocy ulokowało się kilka tysięcy osób z koszykami, w których znajdują się zapasy żywności, aby czekać w dobrem miejscu na przegląd pochodu jubileuszowego.

Pochód historyczny.

Wiedeń (g. 1 w poł.) Z niezwykłą wspaniałością odbył się dzisiaj w Wiedniu uroczysty pochód jubileuszowy. Po obu stronach drogi, którą przechodził pochód, na przestrzeni około 10 klm. zbudowano wielkie trybuny, razem około 300 z siedzeniami dla 100.000 osób. Prócz tego tysiące widzów zajęło miejsca w Praterze między trybunami lub poza szpalerem policyi i wojska. Ze względu na te tłumy widzów musiano też zarządzić specyalne środki bezpieczeństwa. 1700 członków honorowej straży obywatelskiej utrzymywało porządek z pomocą policyi i wojska; liczne stacye pogotowia ratunkowego były umieszczone wzdłuż całej drogi, specyalne linie telefoniczne łączyły między sobą poszczególne stacye i cztery główne kwatery pochodu.

C z ę ś ć h i s t o r y c z n a p o c h o d u składała się z następujących 19 grup:

I grupa: Król R u d o l f h a b s b u r s k i z wojskiem niemieckiem. Na czele 8 heroldów na koniach, otwierających pochód. Grupę tę projektował malarz Hollitzer.

II grupa: Czasy króla A l b r e c h t a I. Wyprawa mieszczaństwa wiedeńskiego celem oblężenia zamku rycerza-rabusia. Projektował prof. Lefler.

Grupa III: R u d o l f IV Założyciel. Malarz Geyling przedstawił historyczną chwilę, gdy książę Rudolf po położeniu kamienia węgielnego pod kościół św. Szczepana, powracał z kościoła na Zamek. Szesnastu ludzi niesie model kościoła. — Punkt środkowy tej grupy stanowi książę Rudolf z małżonką.

Grupa IV przedstawia czasy ces. F r y d e r y k a III, a mianowicie scenę wymarszu na turniej z muzyką, jaka przygrywała przy turniejach.

Grupa V przedstawia podwójne w e s e l e w n u k ó w c e s a r z a M a k s y m i l i a n a I, aranżowane przez malarza Goltza. Cesarz Maksymilian przedstawiony jest w lektyce, w otoczeniu dworzan w malowniczych kostyumach i ówczesnych żołnierzy pieszych. Za Maksymilianem

niosą w lektyce króla Czech i Węgier, Władysława, za nim zaś jedzie na koniu król Zygmunt polski. We wspaniałym wozie jadą za królami obie panny młode, księżniczki, Anna węgierska i Marya austryacka. Za wozem dzieci szkolne w bieli ze sztandarami krajów austryackich, węgierskich i czeskich, panowie i panie konno, poselstwo weneckie i rękodzielnicy w starożytnych strojach.

Grupa VI: Pierwsze oblężenie Wiednia przez Turków, projektowane przez malarza Goltza. Grupa daje obraz ówczesnych wojsk, które brały udział w obronie.

Grupa VII: Pochód wojska z końca XVI wieku. Dowodzi oddziałem marszałek polny Łazarz Schwendi, poprzedzony przez flecistów, tamborów i chorążych. Grupa przedstawia wejście do Wiednia ówczesnych wojsk wszelkiego rodzaju broni.

Grupa VIII przedstawia dwie sceny z wojny 30-letniej, a mianowicie wjazd kirasyerów i przemarsz wojsk cesarskich.

Grupa IX: Drugie oblężenie Wiednia przez Turków. Grupa ta przedstawia pochód cesarza Leopolda I i króla Jana Sobieskiego do Wiednia, aby wyrazić mieszkańcom podziękowanie za obronę. W pochodzie tym biorą udział żołnierze ówczesnych wojsk regularnych, książęta związkowi, zbrojni studenci, polscy husarze, polscy żołnierze, ochotniczy oddział zbrojnych obywatelek, działa zaprzężone w woły i tłum ludzi w ówczesnych strojach.

Grupa X przedstawia czasy Karola VI, mianowicie ks. Eugeniusza i jego wojska.

XI grupa: Czasy cesarzowej Maryi Teresy, 3 obrazy. Pierwszy przedstawiał uroczyste przewiezienia kapelusza arcyksiążęcego do wiedeńskiego Burgu w dniu 21 listopada 1740 r.; drugi uroczystość dworską w Schönbrunie z lat 1743—56, mianowicie przejazd dam dworskich i dostojników dworskich; trzeci sielankę i występ baletu dworskiego. Epizodem obrazu trzeciego jest scena przywiezienia wiadomości o zwycięstwie pod Kolinem. Na czele tej grupy jedzie 3 poczmistrzów i 22 pocztylionów, za nimi zaś nadporucznik bar. Vetés z pułku arcyks. Karola. Obraz pierwszy miał za wykonawców członków rodzin arystokratycznych, między nimi wnuczkę cesarza ks. Windischgrätz, sielankę i balet przedstawili artyści Burgteatru. Grupę tę projektował malarz Henryk Lefler.

XII. grupa: Dowódzcy i wojska z czasów wojny siedmioletniej według projektu malarza Hollitzera. Na czele pochodu za heroldami i bębnami jechał marszałek polny Laudon ze świtą, przedstawioną przeważnie przez potomków ówczesnych generałów. Dalej reprezentanci pułków, które odznaczyły się w wojnie.

XIII grupa: Czasy cesarza Józefa II; uroczystość wiejska z dożynkami i winobraniem, według projektu malarza Löfflera. Epoka: po zniesieniu poddaństwa.

XIV grupa: Czasy cesarza Franciszka I; wojna z republiką francuską. Malarz Hollitzer zebrał w tej grupie oddziały wojska, które brały udział w wojnach przed powrotem Bonapartego z Egiptu. Z akcesoryów grupy zwracało uwagę działo dwunastofuntowe, wielkości nowoczesnych dział polnych.

XV grupa: Arcyksiążę Karol na czele oddziałów, które poprowadził do zwycięstwa i artyleryi z historycznemi działami z r. 1809. Projekt malarza Hollitzera.

Grupa XVI przedstawia pospolite ruszenie tyrolskie z r. 1809. Grupa tyrolskich chłopów uzbrojonych w topory, samopały i kosy otacza sztandar oryginalny, który brał udział w walkach Andrzeja Hofera.

Grupa XVII przedstawia korso w Praterze z czasów kongresu wiedeńskiego.

Grupa XVIII pomysłu malarza Rouza przedstawia sceny z życia ulicznego z lat 1830—40 jakoto powrót wieśniaków z targu, pocztę eskortowaną przez jeźdźców, pierwszy omnibus, wóz komedyantów i t. p.

Grupa XIX przedstawia armię Radetzkyego. Radetzkyego przedstawia prawnuk jego hr. Józef Radetzky. Muzyka towarzysząca oddziałom wojska ówczesnego przygrywa marsza Radetzkyego.

Pochód cechów.

Grupa XX. Hołd mieszczaństwa wiedeńskiego: Deputacye wiedeńskich cechów ze sztandarami, chorągwiami, godłami pod wodzą przełożonych cechów. Ta grupa stanowi, drugą główną część pochodu.

Pochód etnograficzny.

Trzecią częścią pochodu były grupy narodowościowe. Prawie wszystkie kraje austryackie miały tu swoich reprezentantów, każdą zaś grupę charakteryzowały narodowe stroje i właściwości zwyczajowe, oddziedziczone po przodkach.

Grupa czeska (niemiecka) przedstawiała dawne zwyczaje ludowe, jakie aż do dziś dnia przechowały się jeszcze w lasach i górach niemieckiego Lasu Czeskiego, oraz w Budziejowicach, skąd przybyła osobna grupa, przedstawiająca pochód weselny i dożynki. Drwale, torfiarze i różni robotnicy leśni w strojach narodowych, przyczyniają się do ożywienia grupy.

Grupa dalmacka zgromadziła reprezentantów ze wszystkich części kraju w oryginalnych strojach. Na przedzie chorąży, za nim „alcarisowie“ na koniach z giermkami i kapitanem. Jest to tradycyjny zwyczaj, przypominający czasy, kiedy „alcarisowie“ bronili uroczystości ludowych przed niespodziewanym napadem Turków. Za nimi mieszkańcy licznych innych miast z muzyką narodową, wreszcie „marinerezza“ milicya zorganizowana na sposób wojskowej, razem 330 osób i 12 koni.

Grupa galicyjska przedstawiała najrozmaitsze barwne stroje ludowe, z pośród których zwracali uwagę zwłaszcza Huculi na koniach.. Część jej reprezentowała uroczystość dożynków na Podolu, druga część uroczystość weselną u Hucułów. Zamykali grupę strzelcy lwowscy z muzyką. Grupa składała się ogółem z 500 osób, 50 koni i 6 wozów.

Grupa dolnoaustryacka zgromadziła reprezentantów krain alpejskich, bawarskiego i fankońskiego pochodzenia, dziewczęta w strojach ludowych, flisaków z Kremsu itp. Razem 50 osób.

Grupa górnoaustryacka składała się z dwóch obrazów. Pierwszy z nich przedstawiał cesarskie polowanie dworskie, drugi złote wesele na wsi. (370 osób, 30 koni 8 wozów.

Grupa Kraków przedstawia wesele krakowskie z muzyką a zamyka ją banderya konna włościan z pod Krakowa z trębaczami i chorążymi, razem 800 osób, 100 koni i 10 wozów.

Grupa solnogrodzka w strojach krajowych złożona jest z 400 osób, 36 koni i 15 wozów.

Grupa styryjska przedstawia wyprawę na łowy, górników w średniowiecznych strojach i t. d.

Grupa karyntyjska przedstawia strzelców z Gailtalu wesele włościańskie, łowy i t. d. Bierze w niej udział 550 osób, 80 koni i 4 wozy.

Grupa kraińska przedstawia scenę z pogańskich zwyczajów ludu kraińskiego, wesele włościańskie, łowy, rybaków. Razem z banderyą włościańską obejmuje ta grupa 700 osób, 40 koni, i 10 wozów.

Grupa śląska: Rycerstwo z herbami, wesele włościan niemieckich, banderya góralska, 40 Jazygów w starożytnym stroju mieszczan Jabłonkowa. (Razem 500 osób, 80 koni i 4 wozy.

Grupa bukowińska obejmuje przedstawicieli wszystkich narodowości, zamieszkujących kraj, jak Rusinów, kolonistów węgierskich, Niemców, Polaków i Lipomanów, poprzedzonych przez jeźdźców ze sztandarami krajowymi. Za nimi postępować będzie grupa, przedstawiająca dożynki na Podolu i ruskich Hucułów.

Grupa morawska: Banderya z godłami krajowemi, scena ze zwyczajów ludności z okolic Znaimu „królowa Zielonych Świąt“, wesele włościańskie z okolic Igławy, pochód Chorwatów z niemieckich okolic Nikolsburga (500 osób, 70 koni, 13 wozów).

Grupa istryjska i tryestyńska przedstawia różnorodne typy z okolic Tryestu, Cere, Lussin Nevesinje, Doliny.

Grupa tyrolska obejmuje „Wesele włościańskie“, hołd dzieci tyrolskich, grupę strzelców, sztandar Andrzeja Hofera ze strażą honorową i t. p., a dalej muzykę strzelców z Matzei i 120 deputacyj tyrolskich kompanii strzelców (720 osób, 100 koni, 3 wozy).

Pawilon cesarski.

Ogółem w pochodzie wzięło udział 12.000 osób. Z przed rotundy wyruszyła pierwsza grupa o godzinie pół do 8 rano i koło godziny 8 stanęła na Praterstern. W międzyczasie uszykowały się dalsze grupy. Pochód, z 20 trabantami na czele, przeszedł Praterstrasse, Aspernbrücke i przez Ringi przed namiotem cesarskim, znajdującym się przed zewnętrzną bramą Burgu. Plac ten między bramą Burgu a oboma nadwornemi muzeami był przepysznie urządzony.

Przed bramą Burgu wznosi się kolosalny pawilon cesarski, przeznaczony dla cesarza i członków domu cesarkiego, składający się z przedsionka, klatki schodowej, przestrzeni dla cercle'u, salonu i oszklonej loży, od której wychodzi otwarta terasa. Złota kopuła w kształcie korony cesarskiej stanowi dach pawilonu. Z kopuły zwiesza się ciężka, złota zasłona na terasę. Wszystko urządzone jest z niezwykłą okazałością. Przedsionek ozdobiono wspaniałemi gobelinami. Sala dla cercle'u obitą jest czerwonym adamaszkiem w girlandy z niebieskiemi dzwonkami, salon cesarski białą morą. Na ścianach porozwieszano stare sztychy wiedeńskie i wspaniałe dywany jedwabne. Wyposażenie dodonano w stylu Biedermeierowskim.

Trybuny dla dygnitarzy.

Na prawo i na lewo od pawilonu cesarskiego znajdują się trybuny dla dygnitarzy dworu i państwa, wojskowości i duchowieństwa, przedstawicieli gości zagranicznych i prasy. Poniżej trybun na ozdobionych kwiatami krzesłach siedzą gospodynie komitetu. Naprzeciw placu, w półkolu, znajduje się amfiteatr, rozpoczynający się estradą dla gospodyń, za którą zasiedli goście honorowi, członkowie ciała dyplomatycznego, Sejmu, Rady m. Wiednia i przedstawiciele wyższych sfer towarzyskich.

Tyły trybuny stanowią loggie, między któremi ustawiono dwanaście 24 metrowych słupów, zdobnych w bogate chorągwie.

Na placu cesarskim grają dwie orkietry wojskowe.

Wejście i wyjście z placu uroczystości zaznaczone są przez 4 pylony, na których umieszczono rycerzy-olbrzymów i lwy. Wieże pylonów ozdobiono plastycznemi figurami i wieńcami, 16 figur rycerzy trzyma straż na zewnętrznych wieżach.

Przemowienia do cesarza.

Głowa pochodu, z kierownictwem na czele, przybyła na plac cesarski o godzinie $9\frac{1}{2}$. Tu zatrzymał się pochód.

Honorowy prezydent komitetu pochodowego, hr. **Wilczek**, wypowiedział do cesarza mowę, w której dał wyraz niezmiernej radości, która dziś wszędzie panuje. Podziękował cesarzowi za pozwolenie urządzenia pochodu i rzekł:

„Potomkowie owych rodów, które od czasów Rudolfa Habsburskiego za sławnych przodków W. Ces. Mości walczyły, składają W. Ces. Mości najuniżeńsze podziękowanie za to, że dozwolone im zostało, przy przedstawianiu wielkich momentów z pełnej chwały historyi Austryi, obok wzniosłych postaci domu panującego zaprezentować także postaci swoich własnych przodków, aby za nich i za siebie złożyć cesarzowi hołd. Wszystkie narodowości Austryi dziękują W. Ces. Mości, że wolno im radośnie przejść w długim szeregu, w przeświadczeniu, że tworzą pełen jedności naród austryacki i są wiernymi poddanymi niewyczerpanie dobrego pana i króla, który przez 60 lat dobrotliwych i łaskawych starań pozwolił się im rozwinąć. Niech Bóg ochrania, błogosławi i zachowa W. Ces. Mość“.

Prezydent komitetu pochodowego radca miejski dr Klotzberg oznajmił następnie cesarzowi, że pochód się zatrzymał i wypowiedział następującą mowę:

„Uroczysty pochód, który przedstawia w żywym obrazie historyę pełnego chwały domu W. Ces. Mości i prowadzi przedstawicieli narodów Austryi, którzy w wierności i czci swojej okazać chcą radość, ma — wedle naszego życzenia — być najwyższym i najpiękniejszym wyrazem hołdu, który Austrya W. Ces. Mości w bieżącym roku złożyć może. Hołd ten niechaj okaże W. Ces. Mości i całemu światu, z jak pełną zapału miłością Austrya zwraca się do swego wzniosłego domu panującego, niechaj W. Ces. Mości przyniesie radość i sławę, a naszemu ukochanemu, wielkiemu i wspaniałemu miastu zaszczyt. Proszę W. Ces. Mość o pozwolenie, abym mógł dać znak dla przemarszu pochodu uroczystego“.

Na rozkaz cesarza i znak mistrza ceremonii ruszył teraz pochód z miejsca. Najpierw przesunęły się przed monarchą grupy historyczne, poczem nastąpiła krótka pauza. Po pauzie nastąpił przemarsz deputacyj cechów, wreszcie pochód grup narodowych.

Chór śpiewaków. Mowa Luegera.

Następnie nadjechały trzy oddziały kawaleryi, z których pierwszy i drugi szły za grupami narodowemi, a trzeci zamknął Ringstrasse przy pylonach. Następnie nadeszła grupa śpiewaków, którą tworzył dolno-austryacki związek śpiewacki i ustawiła się na placu naprzeciw terasy cesarskiej. Śpiewacy złożyli hołd, który się zakończył przemową burmistrza dra Luegera.

Przy ostatnich słowach burmistrza z placu uroczystościowego dano elektryczny sygnał do wszystkich wież miasta. W tej chwili uderzyły wszystkie dzwony i połączyły się w silny akord razem z wzniesionem przez burmistrza a powtórzonem przez tłumy „Hoch!“, jakoteż hymnem „Boże wspieraj“, śpiewanym przez śpiewaków.

Koniec pochodu.

Pochód szedł tymczasem przez Burgring i Franzensring, gdzie przed gmachem parlamentu na wielkiej trybunie zasiedli członkowie obu Izb Rady państwa. Na dachu gmachu parlamentarnego zasiedli na trybunie urzędnicy parlamentu, znaczna liczba urzędników ministeryalnych i dziennikarze. Przy uniwersytecie zboczył pochód, przeszedł obok Votivkirche przez część Währingerstrasse z powrotem na Schottenring, następnie przez Franz Josefsquai, Aspernbrücke, napowrót do Prateru, gdzie się rozwiązał przed rotundą.

Dalsze informacye zamieszczamy na 3 stronie dziennika.

Kronika.

Kraków, 12 czerwca.

Wiec ogólno-akademicki. Dziś o godz. 6 po południu odbędzie się wiec ogólno-akademicki na podwórzu Collegium Nowodworskiego w sprawie zajść na uniwersytetach w Austryi. Wczoraj do późnej nocy naradzały się różne odłamy młodzieży akademickiej co do stanowiska, jakie mają zająć na dzisiejszym wiecu.

W gmachach uniwersyteckich zauważyć się daje coraz silniejsze wrzenie. Ukazały się odezwy różnych organizacyj akademickich. Młodzież katolicka, grupująca się w sodalicyi akademickiej, występuje stanowczo przeciw ewentualnemu strajkowi. Taksamo młodzież przechylająca się do stronnictwa narodowego. Odezwy, wydane przez młodzież socyalistyczną, wzywają do energicznego protestu przeciwko wzmagającym się prądom klerykalnym w Austryi.

Nie mamy zwyczaju mięszać się w wewnętrzne sprawy naszej młodzieży. W tym wypadku atoli sprawa dotyczy całego społeczeństwa polskiego, które ma prawo wyczekiwać, że młodzież w tej kwestyi objawi dojrzałość sądu i powagę.

Przedewszystkiem uniwersytetom polskim w Galicyi nie grozi w obecnej chwili żadne niebezpieczeństwo. Gdyby ono istniało, pierwsi wezwalibyśmy społeczeństwo do ich obrony. Na uniwersytet lwowski wykonali bandycki napad akademicy ruscy, zdemolowali jego pamiątki, zbezcześcili pamięć polskich uczonych i patryotów, zamordować chcieli profesora i sekretarza uniwersytetu. Czy ten odłam młodzieży uniwersyteckiej, który obecnie inscenizować pragnie strajk szkolny u nas, w Galicyi, — poczuwał się wówczas do obowiązku obrony lwowskiego uniwersytetu przed hajdamaczyzną? Czy ci Niemcy, którzy nam dzisiaj strajk narzucają, upomnieli się wówczas o sponiewieraną przez Ukraińców godność uniwersytetu?

Niech nam ktokolwiek wskaże konkretny wypadek, w którymby bursze niemieccy wystąpili w obronie wolności polskiej nauki i polskiej wiedzy.

Wrogami naszymi zawsze byli, teroryzowali młodzież polską na uniwersytetach niemieckich, zaledwo dopuszczając ją do ławy szkolnej.

A nie daleko szukając, w dniu 3 maja w Cieszynie ci sami bursze napadali na polskich studentów i pluli na nich za to, że przypięli sobie polskie odznaki.

Ci ludzie nie mają prawa żądać od Polaków, aby przyłączali się do bezmyślnej awantury, aby młodzież polska, nie posiadająca poza Galicyą ani jednej szkoły wyższej, wypędzona ze szkół w Królestwie Polskiem, na pierwsze wezwanie burszów wszechniemieckich, pozbawiała się w jedynych polskich uniwersytetach nauki i wiedzy, aby dobrowolnie traciła cały semestr nawet rok cały.

Jeżeli młodzież socyalistyczna nie chce chodzić na wykłady, — to wolno jej to uczynić. Ale ona niema prawa narzucać swej opinii innym kolegom. Byłoby czemś potwornem, aby narodowo myśląca młodzież polska poddawała się teroryzmowi socyalistów i pozwoliła się wyrzucać z uniwersytetu.

Piękna byłaby to wolność nauki, którąby się zasadzała na przymusowem opuszczeniu ław szkolnych!

Sprawa p. Janiny Borowskiej. Otrzymujemy następujące pismo:

Jako pełnomocnik i prawny zastępca p. Janiny Borowskiej wniosłem przeciw redakcyi „Naprzodu“ oraz przeciw p. Kazimierzowi Krzysztoniowi, słuchaczowi medycyny, skargi o oszczerstwo z powodu publicznie czynionych zarzutów, że p. Borowska jest szpiegiem rosyjskiej „Ochrany“.

Sprawa przeprowadzona zostanie z całą ścisłością przed sądem przysięgłych i sądem powiatowym karnym w Krakowie, idzie bowiem nie o odwet na tych, co obwiniają, tylko o dojście do prawdy.

Na drogę sądową musiała się zwrócić p. Borowska, ponieważ mimo zapowiedzianego w „Naprzodzie“ sądu partyi, który miał być dla rozpatrzenia tej sprawy zwołany, sąd taki zwołany nie został, ani też nie przedstawiono p. Borowskiej dowodów, względnie poszlaków jej winy. Na nalegania jej męża, aby to uczyniono, jedna z wybitnych osób stronnictwa oświadczyła wreszcie, że sądu żadnego nie będzie, bo „partya“ o jej winie jest przekonaną.

Charakterystycznem uzupełnieniem tego stanu rzeczy jest strajk słuchaczów V roku medycyny przeciw p. Janinie Borowskiej, będący również wyrokiem na nią przed jakimkolwiek sądem. — Nie wątpię, że wszyscy, do których wiadomości pismo to dojdzie, zechcą współdziałać w dążeniu do przedmiotowej prawdy w tej sprawie, przez dostarczenie dowodów za, ewentualnie przeciw p. Borowskiej.

Oświadczam wreszcie, w imieniu mojej klientki, że o ile dowody jej winy, przedstawione zostaną pozasądownie osobom trzecim, posiadającym zaufanie całego polskiego społeczeństwa, ze względu na wybitne stanowisko i zasługi, stojącym jednak poza partyą, która obwinia, i jeżeli ten sąd ją potępi, p. Borowska wszelkie skargi sądowe cofnie i zarzuty „Naprzodu“ za słuszne uzna.

Dr Włodzimierz Lewicki jako zastępca prawny p. Janiny Borowskiej.

Strajk medyków. Wczoraj na zebraniu uczniów V roku medycyny uchwalono zaprzestać uczęszczania na wykłady, dopóki będzie uczęszczać na nie p. Janina Borowska. Ponieważ p. Borowska uchwale tej zupełnie się nie poddała i wręcz oświadczyła, że na wykłady uczęszczać będzie a dziś rzeczywiście na wykłady przybyła, medycy demonstracyjnie opuścili salę wykładową.

W sprawie zjazdu słowiańskiego nauczycielstwa w Pradze. Naczelny zarząd krajowego związku nauczycielskiego zawiadamia interesowanych, że termin zgłoszeń co do wzięcia udziału w zjeździe nauczycielstwa słowiańskiego w Pradze został przedłużony do dnia 25 czerwca b. r. Adres na zgłoszenia: Józef Robak, nauczyciel szkoły wydziałowej imienia Kazimierza Wielkiego w Krakowie, Wolnica 1.

Festyn na Przytulisko weteranów. W niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się w parku dra Jordana wielki festyn, urządzony staraniem komitetu pań na dochód funduszu Przytuliska weteranów z 1863 r.

Ponieważ fundusze Towarzystwa opieki nad weteranami są nader szczupłe i żadną miarą nie wystarczają na utrzymanie starców-żołnierzy, których wielu, nie znalazłszy w Przytulisku pomieszczenia, korzysta także z funduszów Towarzystwa, przeto komitet pań, urządzający festyn, liczy na gorące poparcie tego szlachetnego i humanitarnego celu i spodziewa się, że festyn niedzielny zasili wyczerpane fundusze Towarzystwa poważniejszym zasiłkiem.

Kiermasz sokoli, t. j. popis gimnastyczny i zabawa, połączona z tak rzadkim już niestety obchodem „sobótki“, odbędzie się w niedzielę 14 b. m. na boisku i w sali Tow. „Sokół“ przy ulicy Wolskiej. Z obfitego programu, który ogłoszą afisze, wyjmujemy następujące szczegóły: ćwiczenia druhów i sokolic odbędą się po południu na boisku. Przed ćwiczeniami i w przerwach przygotowane będą najrozmaitsze zabawy, w którym to celu staną na sali liczne kioski, (niektóre z bufetami). — O zmiorzchu zapłonie boisko setkami świateł i lampionów, a w części jego ciemnej odbędzie się obchód „sobótki“, tj. tańce ludowe dokoła ogniska, skoki z ciupagami ponad ogień, ćwiczenia maczugami świetlnemi itp., wszystko odpowiednio ilustrowane muzyką i śpiewami pod kierunkiem p. Świerzyńskiego. W końcu odbędzie się zabawa na sali.

Zniżenie cen jazdy dla pątników do Kalwaryi Zebrzydowskiej. Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Ze względu na pielgrzymki do Kalwaryi Zebrzydowskiej w czasie od 18 do 21 b. m. (włącznie) wydaje się w powyżej wymienionych dniach, a na żądanie już 17 b. m. we wszystkich stacyach i przystankach szlaków Dziedzice—Oświęcim, Frydek—Mistek—Bielsko, Dziedzice—Żywiec i Bielsko—Kalwarya Zebrzydowska (z wyjątkiem Barwałdu Górnego) do wszystkich rozkładem jazdy objętych i nadzwyczajnych osobowych pociągów, bilety powrotne II i III klasy do Kalwaryi Zebrzydowskiej, jakoteż bilety II i III klasy dla pojedynczej jazdy z Kalwaryi Zebrzydowskiej do stacyj i przystanków wyżej wymienionych szlaków po zniżonych cenach. Bilety powrotne ważne są na 8 dni, nie wliczając niedziel i świąt. Przerwanie jazdy jest wykluczone. Bilety powrotne nie upoważniają do powrotu ze stacyi pośredniej.

Popis muzyczny. W sali klubu pocztowego przy ulicy Lubicz l. 5 odbędzie się we wtorek 16 b. m. o godz. 5 po południu popis uczniów p. Idy Rosenberg, nauczycielki muzyki w Krakowie.

Wiadomości osobiste. P. Gabryela Zapolska-Janowska, w przejeździe z Włoch, bawi w Krakowie.

Sprytny oszust. Od niejakiego czasu włóczy się po Krakowie pewne indywiduum, które, obchodząc domy zamożniejsze, nader sprytnie wyłudza rozmalte, a nieraz znaczne kwoty. Mężczyzna ten w wieku starszym ubrany jest starannie i gdy przyjdzie do jakiej rodziny przedstawia się tem samem nazwiskiem, podając, że jest dalekim krewnym, że jest urodzenia szlacheckiego, tylko z powodu nieszczęść popadł w nędzę. Dla nadania opowiadaniom swym wszelkich pozorów prawdy, obiecuje przynieść dokumenta, chwilowo zaś, z powodu ciężkiej choroby żony, prosi o jaką zapomogę. Że podobne historye znalazły wiarę, świadczy fakt, iż kilka osób udało się do policyi o bliższe informacye o rzekomym krewnym. W ten sposób wyłudził on nawet kilkadziesiąt koron.

Badania policyi stwierdziły, iż jest to znany oszust, nazwiskiem Jan Węgrzyn, rodem z Włósienia, którego władze już za kilka podobnych sprawek poszukują. Policya ostrzega tedy publiczność przed nimi i wzywa do oddania go w ręce władzy.

Rozprawa przeciw p. Wiktorowi Kielarowi, b. naczelnikowi kancelaryi sądu powiatowego, która miała odbyć się już 15 b. m., została odroczoną do dnia 22 b. m. Rozprawa ta rozpisaną jest na trzy dni. Trybunałowi będzie przewodniczyć radca sądu dr Brason, oskarżać będzie zastępca prokuratora dr Marecki.

Zapiski policyjne. Zażarta bójka wybuchła wczoraj wieczorem w jednym z szynków przy ulicy Pawiej między 29 letnim St. Malarzem, czeladnikiem ślusarskim a 21 letnim węglarzem, Potoczkiem. Walka powstała na tle erotycznem. Wśród walki Potoczek w uniesieniu począł gryźć przeciwnika i odgryzł mu kawałek nosa oraz palec, następnie pochwyciwszy duży nóż masarski ze stołu sklepowego usiłował ugodzić nim Malarza. Ten począł uciekać i w ten sposób uniknął poważniejszego zranienia. Potoczek, goniąc po ulicy za uciekającym, rzucił za nim nożem, na szczęście jednak chybił, a dalszej walce położyła kres policya. Potoczka odstawiono do aresztów policyjnych pod telegrafem, a rannego Malarza opatrzyło pogotowie ratunkowe. Bójka wywołała wielkie zbiegowisko.

Z kraju.

Miejsca w Bursie. Wydział Towarzystwa Bursy w Wadowicach ogłasza konkurs na 55 miejsc w bursie na r. szkolny 1908/9. Do podania o przyjęcie należy dołączyć: a) świadectwo ubóstwa, b) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, c) świadectwo lekarskie, d) markę pocztową za 20 h. na odpowiedź. Opłata miesięczna cała wynosi 26 kor., zniżona 18 kor. Podania przyjmuje najpóźniej do 30 czerwca b. r. ks. prof. Wł. Macheta.

Proces o wykradzenie neofitki. Z Wadowic donoszą:

Przysięgli werdyktem, ogłoszonym wczoraj o 10 wieczór, zaprzeczyli winę zakonnicy Bzowskiej i sekretarki Łaciakównej 9 głosami, winę zaś Porawskiego i Markiewki 8 głosami, wskutek czego zapadł wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych od zbrodni uprowadzenia Goldfingerównej.

Górna Sucha, 10 czerwca. Mejscowe Koło Tow. „Szkoły ludowej“ urządza dla dziatwy szkolnej na zakończeniu roku szkolnego zabawę połączoną z festynem ludowym. Zarząd Towarzystwa nie szczędzi trudów, ażeby przygotować wiele niespodzianek dla uczestników. W skład programu wejdzie też i loterya fantowa. Z tej to przyczyny zwracamy się do wszystkich Polaków, pozwalamy sobie zapukać do ich szlachetnych serc, aby zechcieli nam przysłać kilka fantów pod adresem p. Julii Gonsiorkównej, nauczycielki w Górnej Suchej, poczta Karwina, Śląsk austr., najpóźniej do dnia 4 lipca b. r. Spodziewamy się, że każdy Polak poprze nasze zamiary, za co z góry staropolskie „Bóg zapłać“ składamy.

Nowy Targ. Staraniem „Czytelni katolickiej“ w Nowym Targu odbędzie się dnia 14 b. m. wieczorek literacki krakowskiej grupy „Młodej Polski“ na fundusz bursy szkolnej w auli gimnazyalnej z następującym programem: Edmund Bieder: Tryumfy, Jerzy Denker: Hymn Ciszy, „Prawami Pogan“, S. A. Kowalski: Fragmenta, Zygmunt Lubertowicz: cykl „Evoe vita“.

Nowy Sącz, 6 czerwca. (Z walki o wodociąg). Sprawa budowy miejskiego wodociągu doczeka się może wreszcie ostatecznego załatwienia. Dwa wodociągowe projekty konkurowały dotąd ze sobą o pierwszeństwo: jeden opracowany przez inż. Górskiego, mający dostarczyć miastu wody z dyluwialnych szutrowisk Dunajca, kosztem około 1,500.000 koron, drugi inżynier Pfisbora z Białej, wspólnie z tutejszym inż. Skoplegiem, proponujący zaopatrzyć miasto w filtrowaną wodę z rzeki Kamienicy, podanym przez nich kosztem około 600.000 koron.

Ta ogromna różnica w kosztach budowy budziła przez długi czas ogromne w mieście zaniepokojenie, była przedmiotem powszechnej dyskusyi, a wywodom inż. Górskiego, który obszernie uzasadniał, że p. Pfisber pomylił się w swych rachunkach o jeden milion koron, z trudnością dawano wiarę.

Powszechne zaniepokojenie udzieliło się także i Radzie miasta, która zażądała wezwania znawców, głośnych, jako wybitne powagi w dziale budowy wodociągów. Zaproszono w tym celu prof. czeskiej, politechniki w Pradze Wł. Hraskyego, st. radcę bud. R. Ingardena i st. inż. Wydziału krajowego dra M. Kornellę. Panowie ci po dokładnem zbadaniu obu na ujęcie wody proponowanych terenów, skrupulatnem przestudyowaniu projektów i sposobu założenia obu wodociągów Pfisterowskiego (z filtrowaną Kamienicy) na 2,050.000 koron, zaś drugiego, zgodnie z kosztorysem inż. Górskiego na kor. 1,490.000.

W uznaniu tej ogromnej różnicy kosztów, tudzież dawno dowiedzionej wyższości wody gruntowej nad rzeczną filtrowaną, wydali znawcy orzeczenie na korzyść wodociągu, zaprojektowanego przez inżyniera Górskiego, wyrażając się przytem z uznaniem o gruntowności studyów i dokładności opracowania projektu.

Wobec tego stanu rzeczy uchwaliła dziś komisya inwestycyjna, po wysłuchaniu obszernego referatu prof. Hraskyego i po przeprowadzeniu dłuższej dyskusyi, zalecić Radzie miasta do przyjęcia projekt inż. Górskiego.

Spadł w ten sposób z barków ojców miasta ciężar niepewności, a mieszkańcy teraz oczekują niecierpliwie rozpoczęcia budowy i ukończenia rozpoczętego dzieła.

Zjazd koleżeński. Koledzy, którzy w r. 1898 złożyli egzamin dojrzałości w gimnazyum w Jaśle, zechcą podać swoje adresy celem podania im szczegółowego programu dziesięcioletniego zjazdu koleżeńskiego.

Stanisław Szpak, inżynier w Dąbrowie pod Tarnowem.

Wład. Krajewski, prof. gimn. w Jaśle.

Przemyśl, 11 czerwca. (Z Rady miejskiej. Ponowny wybór. Załatwienie protestów. Nowy gmach bankowy).

Na posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem we czwartek 11 b. m., dokonano wyboru 24 członków wydziału Kasy oszczędności m. Przemyśla. W akcie wyborczym uczestniczyło 21 radnych, podczas, gdy wedle statutu do ważności wyboru potrzeba kompletu z 24 radnych. Na posiedzeniu, które zostało widocznie umyślnie zdekompletowane, nie stawiła się opozycya demokratyczna. Nie było też na niem reprezentanta władzy politycznej, który zawsze się zjawia przy wyborze wydziału miejskiej Kasy oszczędności. Wobec powyższych braków nie ulega kwestyi, że cały akt wyborczy będzie unieważniony.

W ostatnich dniach czerwca odbędzie się ponowny wybór do Rady miejskiej z II Koła wyborczego między p. E. Lauferem, kandydatem opozycyi i radnym, a p. Michałem Bystrzyckim, forytowanym przez grupę klerykalno-konserwatywną. Wybór ten zarządziło namiestnictwo wskutek wniesionego swego czasu protestu przeciw wynikowi wyborów w II Kole.

Po półtorarocznem milczeniu odezwało się wreszcie namiestnictwo i załatwiło odmownie protesty, wniesione przez partyę magistracką przeciw wyborom z III Koła, które większości przyniosły częściową klęskę, gdyż straciła wówczas połowę mandatów. Wobec tego należy się spodziewać, że już w najbliższych posiedzeniach Rady miejskiej wezmą udział nowi radni opozycyjni, postępowi demokraci pp. Eugeniusz Kusiba, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego rolnego, dr Jakób Mester, adw. kraj. i Sz. Bernstein, przeds. budowlany.

Dla pomieszczenia filii Banku austryacko-węgierskiego, która dotąd mieściła się w ubikacyach wynajmowanych w budynku radcy dra Szalaya, przystąpiono do budowy nowego gmachu przy ul. Mickiewicza. Gmach ten będzie własnością Banku.

Tarnopol. (Wybory do Rady powiatowej. Secesya Rusinów. Barbarzyński czyn.)

Było z góry do przewidzenia, że tegoroczne ukonstytuowanie się Rady powiatowej nie obejdzie się bez burzy. W kuryi włościańskiej nie został

wybrany ani jeden Polak, lecz wyłącznie 9 Ukraińców, radykałów. To też Rusini zapragnęli mieć jeśli już nie zastępcę prezesa Rusinem, to przynajmniej 2 członków wydziału pełnej Rady. Wybory prezesa i członków wydziału odbyły się po utarczkach z Rusinami, imieniem których przemawiał dr Hołubowicz, protestując przeciw kandydaturze hr. Juliusza Korytowskiego, a wreszcie wszyscy 9 Rusini wyszli z sali. Pozostałych 17 członków wybrało jednogłośnie marszałkiem Juliusza hr. Korytowskiego, a zastępcą dra Stanisława Glogiera. Z kuryi wielkiej własności wybrano Józefa Jurystowskiego, zastępcą Jana Guźkowskiego. Z kuryi najwyżej opodatkowanych wybrani Rudolf Gall, zastępcą dr Landesberg, z miasta dyr. Ingwer, zastępcą poseł Michałowski. Nienawiść Rusinów do hr. Korytowskiego spotęgowała się jeszcze bardziej po zajściach w Czernichowie, gdyż tamtejszy rewir rybacki dzierżawi hr. Korytowski. Rusini nie głosowali i mają wnieść rekurs przeciw ważności wyborów do Rady powiatowej.

W drugi dzień Zielonych Świąt dokonali dotąd niewyśledzeni jeszcze sprawcy barbarzyńskiego czynu, łamiąc przy drodze, wiodącej z Tarnopola ku Białej, 39 prześlicznych drzewek owocowych, zasadzonych zeszłego roku przez zarząd powiatowy Kółek rolniczych. Ogółem zasadzono wówczas około 100 drzewek i przy tej sposobności odbyła się piękna uroczystość sadzenia drzew. Żandarmerya prowadzi energiczne śledztwo, a podejrzenie pada na kilku mołojów ruskich, którzy wyładowują swoją zemstę polityczną nawet na niewinnych drzewkach. Ten barbaryzm dowodzi, jak nisko stoi kultura wśród włościan naszego kraju i jak najszlachetniejsze zabiegi rozbijają się o straszną ciemnotę ludu.

Egzamin dojrzałości w Tarnopolu. Nasz korespondent donosi nam z Tarnopola:

Najlepiej wypadł egzamin dojrzałości w gimnazyum I-szem z językiem wykład. polskim, gdyż na 37 abituryentów 11 uzyskało odznaczenie, a 2 reprobowano. Najgorzej wypadła matura w szkole realnej; 8 uczniów odstąpiło od matury, 7 reprobowano. W ruskiem gimnazyum zdali maturę wszyscy uczniowie, w tem dwunastu z odznaczeniem. Reforma egzaminu dojrzałości okazała się naogół dobrą a dla uczniów korzystną. Profesorzy narzekają na zmęczenie, albowiem kolegialność i głosowanie wymagają ciągłego przysłuchiwania się egzaminowi.

W I-szem gimnazyum uznani zostali za dojrzałych: Bauer Aleksander, Baziach Eugeniusz, Berger Henryk, Biliński Aleksy, Birkenfeld Majer, Błaszkiewicz Mikołaj, Bodian Jakób, Borzemski Eugeniusz, Brenholz Zaharie, Byk Szymon (z odzn.), Dębowski Czesław (z odzn.), Fedorowicz Adam, Feigenbaum Hirc, Gardecki Maryan, Haliczer Józef, Hubert Julian (z odzn.), Jagodziński Henryk, Jaskólski Tadeusz, Jaworczykowski Bolesław, Kopczyński Leon, Malicki Mikołaj (z odzn.), Margulies Wigdor, Paradowski Franciszek, Peller Zygmunt, Pohorecki Feliks (z odzn.), Pytel Dominik (z odzn.), Raczyński Stanisław (z odzn.), Remiszewski Marceli, Rothfeld Maurycy, Schnützer Jonasz (z odzn.), Staniewicz Adam (z odzn.), Stein Józef, Szumiński Mikołaj, Szwajkowski Tadeusz (z odzn.), Vogl Jerzy, Zakrzewski Jan, Piech Aloizy, Piechurski Maryan, Skibiński Rudolf, Weingarten Adolf, Horowitzówna Chaja, Klarfeldówna Klara, Schlosserówna Reisel.

Ze świata.

Z Warszawy. (Jubileusz arcybiskupa Popiela. — Rosyanie warszawscy o zjeździe słowiańskim. — Goście japońscy. — Sądy wojenne i egzekucye.)

— Z powodu przypadającego na dzień wczorajszy jubileuszu arcybiskupa Popiela, konsystorz metropolitalny z ks. biskupem Ruszkiewiczem na czele składał mu życzenia. Alumni seminaryum warszawskiego wręczyli ks. Popielowi w upominku księgę jubileuszową, która oprócz wielu artykułów mieści ilustracye, wykonane ręcznie, a przedstawiające liczne zdarzenia, mające związek z działalnością jubilata na stolicy arcybiskupiej.

— Warszawski Związek prawdziwych Rosyan opracował dla posłów z prawicy Dumy i Rady państwa referat w sprawie zjazdu słowiańskiego i udziału w nim Polaków. Związek wyraża zdanie, że zjazd słowiański zaszkodzić może interesom rosyjskim i wogóle państwowym w Królestwie Polskim i jeżeli Polacy przyłączyli się do niego, to nie dla solidarności słowiańskiej, lecz dla poparcia swej sprawy, zwłaszcza zaś dążeń stronnictwa narodowo-demokratycznego.

— Od dwóch dni bawią w Warszawie: członek ministeryum komunikacyi w Japonii, p. Natsuaki, oraz główny inżynier kolei południowo-mandżurskiej, p. S. Hare. Celem przyjazdu delegatów jest chęć dokładnego zaznajomienia się przedewszystkiem z manipulacyami kolejowemi na granicy Niemiec i Austryi, oraz zawarcia stosunków handlowych z krajem naszym. Za pośrednictwem p. Minkowskiego goście poczynili już znaczne zamówienia w fabryce Towarzystwa Lilpop, Rau i Loewenstein.

— Działalność sądów wojennych w Warszawie i Łodzi od dwóch tygodni przybrała rozmiary masowego mordowania ludzi. Codziennie zapadają wyroki, skazujące po kilka lub kilkanście osób na śmierć, i codziennie odbywają się w cytadeli warszawskiej i więzieniu łódzkiem egzekucye. W ostatnich dniach skazano na śmierć osób 40, z tego powieszono 27. Jak długo trwać będzie to bezprzykładne mordowanie ludzi, nie wiadomo.

Z Wilna. (Krwawy pościg agentów policyjnych za maksymalistami).

W nocy z niedzieli na poniedziałek policya śledziła w Wilnie trzech mężczyzn, podejrzanych o udział w ekspropryacyach. Śledzeni, kiedy to spostrzegli, wyprowadzili agentów za miasto do lasu i tam nagle rozpoczęła się strzelanina. Agenci twierdzą, że pierwsi zostali napastowani, ale w starciu nie oni zostali ranni, lecz dwaj ze śledzonych. Rannych aresztowano i zaprowadzono do cyrkułu policyjnego, gdzie po długich badaniach aresztowani wskazali nareszcie swoje mieszkanie przy ulicy Zamkowej. Policya udała się według wskazanego adresu. Tam została powitana strzałami rewolwerowemi. — Z policyi zostali ranni: stójkowy Koreniewicz — śmiertelnie i stójkowy Jermakow — dość ciężko w bok. Z mieszkańców, broniących się przed rewizyą wystrzałami, jeden jest ranny, aresztowano zaś wszystkich trzech. — Wszyscy uparcie odmawiają wyjawienia swych nazwisk. Przy rewizyi znaleziono wydawnictwa partyi maksymalistów.

Zapasy atletów w Wiedniu. W znanych lokalnościach rozrywkowych w Wiedniu, w tak zwanej „Wenecyi“ odbywają się zapasy atletów. Wczoraj stanął do walki Pytlasiński, którego jednakże położył na obie łopatki Rissbacher z Wiednia.

Międzynarodowy kongres dla spraw ratunkowych rozpoczął obrady swoje w Frankfurcie nad Menem. Wszystkie państwa cywilizowane wysłały swoich delegatów, między którymi znajdują się także przedstawiciele Chin i Japonii. Delegatem Austryi, gdzie lekarska służba ratunkowa stoi bardzo wysoko, jest dr Hueppe z Pragi, profesor tamtejszego niemieckiego wydziału lekarskiego i członek państwowej najwyższej Rady sanitarnej.

Sprzeniewierzenia w marynarce pruskiej, a mianowicie w rządowych warsztatach okrętowych w Kielu, o czem już donosiliśmy, sięgają wielkich sum. Już po krótkim śledztwie odkryto brak 300 tysięcy marek. Zarząd marynarki położył sekwestr na majątku pewnego kupca, który jest współwinny, tudzież na majątku dyrektora składów, Heinricha.

Rozpustnik przed sądem. W Berlinie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko drowi filozofii Riedlowi, obwinionemu o uwiedzenie całego szeregu nieletnich dziewcząt. Riedel z dziewczątkami poniżej lat 16 nawiązywał rozmowę na ulicy, zręcznie je wabił do swego pomieszkania, i tam częstował likierami i winem. Upojone dziewczęta stawały się łatwemi ofiarami jego chuci. Trwało to lata całe, a z pośród kilkudziesięciu ofiar dwie odebrały sobie życie z rozpaczy. Riedel obwiniony jest równie o krzywoprzysięstwo. W pierwszym dniu rozprawy była jawność wykluczona.

Zatrucie przy bankiecie. W wytwornym klubie automobilistów w Paryżu zdarzył się wypadek gromadnego zatrucia potrawą, wzbudzający sensacyę z tego powodu, że klub ów posiada bardzo dobrą kuchnię. We środę podczas bankietu podano tam kaczkę w sosie z krwi. Zaledwie uczta dobiegła do końca, zachorowała przeważna część biesiadników pośród objawów zatrucia, a nazajutrz jeden z nich umarł.

Kradzież szmaragdu. Policye większych miast europejskich otrzymały obecnie wiadomość od dyrekcyi policyi w Paryżu, że ukradziono tam jeszcze dnia 23 marca b. r. szmaragd barwy ciemnozielonej, wagi 13 karatów, wartości 100.000 franków. Do kogo należał ten niezwykły kamień, nie podaje źródło paryskie.

Morderstwa w Paryżu. Dotąd policya paryska nie wpadła na trop morderców kapitalisty Remy'ego, podobnie jak po 14 przeszło dniach nie natrafiła na ślad morderców malarza Steinheila. Przy tej sposobności „Matin“, znany dziennik bulwarowy, wpadł na pomysł pospieszenia policyi z pomocą w ten sposób, że panią Steinheil otwarcie posądził o zamordowanie męża, a teraz czyni to samo wobec żony Remy'ego. Tego rodzaju karygodne wybryki są w Paryżu rzeczą... reklamy do prasy.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli: Głowacki 10 K, zebrane po uroczystości poświęcenia sztandaru cechu szklarzy; p. Marya Zawadzka 1 K; zebrane na weselu p. Karola Richtera i p. Heleny Mroczkowskiej 5·15.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W sobotę 13 czerwca: „Wesoła wdówka“,
W niedzielę 14 czerwca po południu: „Jaś i Małgosia“; wieczór: „Orfeusz w piekle“.
W poniedziałek 15 czerwca: „Wesoła wdówka“.
We wtorek 16 czerwca: „Carmen“.
We środę 17 czerwca: „Cavalleria“ i „Pajace“.
W piątek 19 czerwca: „Wesoła wdówka“.
W sobotę 20 czerwca: „Żydówka“.
W niedzielę 21 czerwca po południu: „To coś“; wieczór: „Straszny dwór“.
W poniedziałek 22 czerwca: „Wesoła wdówka“.
We wtorek 23 czerwca: „Opowieści Hoffmana“.
We środę 24 czerwca: „Baron cygański“.
We czwartek 25 czerwca: Andrzej Chenier“.
W piątek 26 czerwca: „Wesoła wdówka“.
W sobotę 27 czerwca: „Faust“.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Mąż o dwóch żonach“ (nowość), farsa w 4 aktach.

W niedzielę po południu: „Stare miasto“ (Na Grzegórzkach); wieczór: „Pod białym koniem“, wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami.

Z kalendarza. W sobotę 13 czerwca: Antoniego z Padwy; w niedzielę 14 czerwca: Przenajśw. Trójcy; w poniedziałek 15 czerwca: Wita, Modesta m. i Germany.

Wschód słońca 13 czerwca o godz. 3 min. 32, zachód o 7 m 48; długość dnia 16 godzin min. 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 czerwca termometr doszedł od 8·0 do 17·9 C.; barometr powoli szedł w górę.

Dnia 12 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 748·0 mm., termometru 12·8 C.; cisza.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **O wyniku konkursu dramatycznego,** rozpisanego przez Wydział krajowy, otrzymujemy następujący, urzędowy komunikat:

Wydział krajowy ma zaszczyt podać do wiadomości wynik konkursu dramatycznego na oryginalne utwory sceniczne polskie, rozpisanego uchwałą Wydziału krajowego.

Komisya konkursowa na posiedzeniu z dnia 31 maja b. r. postanowiła przyznać nagrodę w kwocie 500 koron, przeznaczoną dla teatrów włościańskich sztuce ludowej, w 3 obrazach z muzyką pod tyt. „Ojcowizna“, której autorem jest p. Franciszek Gabryel Domnik w Krakowie.

Z pomiędzy utworów, przeznaczonych dla teatrów miejskich, komisya żadnemu nie przyznała nagrody, odznaczyła jednak pochlebną wzmianką i zaleciła do grania sztukę pod tytułem „Teraz“, komedya w 3 aktach, której autorem jest p. Maurycy Kisielnicki w Skierniewicach.

Nadto zaleciła komisya do wydrukowania w Bibliotece teatrów włościańskich obrazek ludowy w 1 akcie pod tyt. „Na muzyce“, którego autorką jest p. Zofia Rzepecka ze Lwowa.

— **Wielki polski i niemiecki słownik.** Księgarnia Maurycego Perlesa w Wiedniu ukończyła już druk wielkiego, polsko-niemieckiego i niemiecko-polskiego słownika, opracowanego przez prof. Franciszka Konarskiego, Adolfa Inlendera, dra Feliksa Goldscheidera i dra Alberta Zippera. Nowy słownik, złożony z czterech tomów, służyć ma przedewszystkiem celom praktycznym. Urzędnik, kupiec, rzemieślnik, słowem każdy znajdzie tam obok wyrazów potocznych najważniejsze wyrazy fachowe i naukowe wskazówki wymowy, wskazówki gramatyczne, a przedewszystkiem wielką obfitość zwrotów językowych, ważniejszych może od martwych wyrazów. Wielką, praktyczną wartość ma też dodatek ze spisem imion własnych i nazw geograficznych. Całość obejmuje 200 arkuszy druku; wydanie jest bardzo staranne, druk czysty i wyraźny, papier dobry. Za szczególną zaletę poczytujemy szerokie uwzględnienie nowszych nauk i wynalazków, oraz poprawne tłumaczenie wyrazów, wziętych z języków obcych.

— **„Swiat Słowiański“** w zeszycie za czerwiec przynosi wiele aktulnego i interesującego materyału. Zeszyt rozpoczyna artykuł ks. K. I. Kantaka p. t.: „Słowacki i Słowiańszczyzna“, dalej mieści się dokończenie pracy Stefana Górskiego „Organizacye niemieckie w Królestwie Polskiem“; „W razie upadku Rosyi“ przez K. J. K. Zwraca uwagę wyczerpujący artykuł dra Feliksa Konecznego „Co robić wobec Rusinów?“ Przegląd prasy słowiańskiej obejmuje prasę wszystkich narodów słowiańskich, obfita kronika pomieszcza między innemi „Ostrzeżenie z powodu zjazdu słowiańskiego“.

Dział ekonomiczny.

× **Rozebranie dworca w Tarnowie.** Krakowska dyrekcya kolei państwowych rozpisuje publiczną rozprawę ofertową na rozebranie starego budynku głównego na stacyi kolejowej w Tarnowie, oraz uprzątnięcie uzyskanych i na własność nabywcy przechodzących materyałów. Formularze ofert można bezpłatnie nabywać zaraz w dyrekcyi kolei państwowych, oddziale dla utrzymania kolei i budowy w Krakowie. Oferty przyjmuje wymieniona dyrekcya kolei państwowych najpóźniej do dnia 30 czerwca b. r. godz. 12 w południe. Otwarcie ofert nastąpi 30 czerwca b. r. o godzinie 12 i pół po południu w małej sali posiedzeń na I p., drzwi nr 135.

× **Z dyrekcyi kolei państwowych.** Dnia 10 czerwca b. r. otworzono w obrębie dyrekcyi kolei państw. w Pradze przystanek „Sedlecko“ dla ruchu osobowego i pakunkowego.

W obrębie dyrekcyi kolei państw. w Ołomuńcu otworzono dnia 1 czerwca b. r. przystanek „Glebau“ dla ruchu osobowego.

× **Wystawa w Amsterdamie.** W czasie od d. 15 września do 15 listopada b. r. odbędzie się w Amsterdamie wystawa wzorów wyrobów austryackich. Umieszczenie wzorów w lokalu wystawowym następuje bezpłatnie. Termin do nadesłania wzorów upływa z dniem 15 sierpnia b. r. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa w Krakowie.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 czerwca.

O powrót do szkoły rosyjskiej. Ze Lwowa otrzymujemy następujący komunikat:

Zarząd „Ogniwa“, związku Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w Austryi otrzymał od „Zjednoczenia młodzieży narodowej“ w Petersburgu następujące zawiadomienie:

„Grupa studentów uniwersytetu lwowskiego weszła przez specyalnie wysłanego delegata w porozumienie z Radą profesorów uniwersytetu w Moskwie, i, uzyskawszy od tejże Rady znaczne ułatwienia przy składaniu egzaminów i zaliczaniu robót praktycznych, z początkiem przyszłego roku akademickiego ma zamiar przenieść się na studya do Rosyi. Uważając, że krok ten, będąc pierwszym objawem zorganizowanego powrotu do szkoły rosyjskiej, ma pewne znamiona akcyi społecznej i wytwarza w świadomości wrogiego nam rządu przekonanie o gotowości społeczeństwa do daleko idących ustępstw, że następnie może przyczynić się do masowego powrotu do szkoły rosyjskiej — Zjednoczenie młodzieży narodowej w Petersburgu postanawia podobne objawy zwalczać wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządza.“

Do powyższego oświadczenia dodajemy, że młodzież polska ze stanowiskiem „Zjednoczenia młodzieży narodowej w Petersburgu“ najzupełniej się solidaryzuje, postępek powyższy jaknajsilniej piętnuje i panów tych ze swego łona wykluczy.

Miejsca pod pomniki. Na wczorajszem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej załatwiono kilka spraw mniejszej wagi i powzięto uchwały co do miejsc pod pomniki. Mianowicie dr Dwernicki postawił nagły wniosek, aby wobec tego, że w najbliższym czasie mają być wniesione różne pomniki, rozporządzić dziś miejscami na placach publicznych i dać w ten sposób dyrektywę, iż miejsca te nie mogą być użyte na inne cele. W myśl tych motywów domagał się mowca, aby w ogrodzie miejskim przed Sejmem przeznaczono miejsce pod pomnik Tadeusza Kościuszki, w alei Wałów Hetmańskich, przed teatrem, pod pomnik Juliusza Słowackiego, na pl. Halickim pod pomnik Chopina. Szczegółowe oznaczenie miejsca w obrębie tych placów pozostawić należy komisyi pomnikowej i magistratowi.

R. Riedl przypomniał, że przed kilkunastu laty powzięła już Rada uchwałę, że przed Sejmem ma stanąć pomnik Kościuszki i od tej pory wstawia się co roku do budżetu po 10.000 koron na pomnik Kościuszki.

R. Śliwiński postawił wniosek, aby ponowić dziś uchwałę co do placu Halickiego. Mianowicie Rada uchwaliła już przed kilku laty, że w miejscu tem ma stanąć pomnik Konstytucyi 3 Maja.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto wniosek dra Dwernickiego co do miejsc pod pomniki Kościuszki i Słowackiego, oraz wniosek r. Śliwińskiego.

Rozprawa przeciw Siczyńskiemu. Wobec odrzucenia przez trybunał najwyższy żądania o delegacyę innego sądu dla sprawy mordu Siczyńskiego, rozprawa przeciw niemu odbędzie się przed tą samą ławą przysięgłych, która sądzić będzie szajkę Wasińskiego, w dniu 4 lipca pod przewodnictwem wiceprezydenta Przyłuskiego.

Towarzystwo ukraińskich inżynierów i techników ma być założone we Lwowie. Z inicyatywy Towarzystwa ukraińskich słuchaczów politechniki „Osnowa“ odbył się we Lwowie zjazd około 50 inżynierów i techników, przybyłych z Galicyi i Ukrainy, na którym uchwalono założyć takie towarzystwo. Przewodniczył p. Bazyli Nahirny. O zadaniach instytucyi mówił inż. dr Kornela. Wszystkich ukraińskich inżynierów w Austryi ma być około 250.

Egzamin dojrzałości w II. szkole realnej lwowskiej odbył się w czasie od 25 maja do 3 b. m. pod przewodnictwem inspektora krajowego Frankego. Zgłosiło się 47 uczniów publicznych i 7 eksternistów. — Egzamin dojrzałości zdali: Berggrün Herman, Bieler Bernard, Bisset Maryan, Dobrowolski Stanisław, Dornbach-Żukiewicz Tadeusz, Eberle Eugeniusz, Eisenstein Emil, Feuerstein Henryk, Fuchs Izrael, Głąb Bronisław, Hauser Rudolf, Janusz Michał, Jochmann Karol, Jurkowski Józef, Kaliczyński Leopold, Kapustrak Izydor, Karpinski Marceli, Kisielewski Bronisław (z odzn.), Kirschbaum Samuel, Kleiner Józef, Kloss Kazimierz, Klimko Stanisław (z odzn.), Kmicikiewicz Antoni, Kołodziejski Stanisław, Kosiński Kalikst, Kowalski Stanisław, Lewicki Hilary, Lubliner Fryderyk, Michalewski Stefan, Mikulski Michał, Orzeł Kazimierz, Rothfeld Bernard (z odzn.), Runge Stanisław, Sankowski Wiktor, Schall Jakób, Skórski Władysław, Sucharda Edward (z odzn.), Szeligowski Stanisław, Szkodziński Feliks, Trzecieski Stefan, Unger Walter (z odzn.), Weber Gustaw, Wiśniewski Maryan, Żerygiewicz Tadeusz. — Eksterniści: Jesionowski Zygmunt, Nalepa Wojciech, Noworyta Roman, Przeździecki Stanisław. — Trzech uczniów publicznych i jednego eksternistę reprobowano na pół roku, dwóch eksternistów na rok.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Kolacyjka“ i „Babusia“ (występ p. Przybyłko-Potockiej).
W niedzielę: „Moralność pani Dulskiej“ (występ p. Przybyłko-Potockiej.
W poniedziałek: „Żona dwóch mężów“.
We wtorek: „Żona dwóch mężów“.

Pochód jubileuszowy.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 12 czerwca.)

Wiedeń. Pochód jubileuszowy (zob. początek na 1 stronie. Przyp. red.) odbył się w porządku i ściśle według programu. Krążące od kilku dni pogłoski, że członkowie arystokracyi austryackiej, biorący udział w grupach historycznych, usuną się z pochodu po defiladzie przed cesarzem, nie sprawdziły się.

Pochód przybył na plac przed pawilon cesarski z półgodzinnem spóźnieniem. Powstało ono z tego powodu, że na Praterstrasse tłumy publiczności przerwały szpaler a tem samem i pochód. Rychło atoli już wojsko i policya zdołały usunąć tę przyczynę, tak, że dalszy pochód odbywał się w porządku.

Defilada przed lożą cesarską rozpoczęła się o godzinie kwaorans na jedenastą i trwała trzy godziny.

Tryumf grupy krakowskiej.

Ogólne panuje zdanie, że grupa krakowska była w pochodzie najbardziej zajmująca i najpiękniejsza. Tak samo z ogólnem uznaniem spotkała się konna banderya Krakusów, która przedstawiała się niezwykle dziarsko. To też publiczność oklaskiwała obie te grupy bez przerwy na całej drodze, którą pochód przebywał. Dzielni Krakowiacy zwracali uwagę nietylko całą swoją postawą i malowniczemi strojami, lecz także śpiewanemi pieśniami.

Wiedeń. Wszędzie słychać tylko słowa uznania i podziwu dla grupy krakowskiej. Ogólnie twierdzą, że była ona głównym punktem atrakcyjnym i najpiękniejszą a zarazem najokazalszą grupą w całym pochodzie etnograficznym. Uznanie to jest zupełnie uzasadnione i Krakowianie w całej pełni zadowoleni być mogą z wrażenia, jakie wywolali i z odniesionego sukcesu.

Wiedeń. Pogoda była wspaniała. Udział publiczności w obchodzie nadzwyczajny. Wszędzie zupełny spokój i porządek. Grupy galicyjskie, a szczególnie krakowska, spotkały się z ogromnem uznaniem. Krakowiacy przejechali przed cesarzem w galopie, wznosząc okrzyki: „Niech żyje!“ Cesarz dziękował za owacyę, kilkakrotnie salutując.

Ogólne wrażenie.

Część historyczna pochodu odznaczała się wspaniałością strojów i wykwintnością całego układu. Druga atoli część etnograficzna była bez wątpienia bardziej zajmującą.

Wiedeń. Nastrój uroczysty obchodu niczem nie został zakłócony.

Wypadki.

Wiedeń. Aż do godz. 1 w południe Towarzystwo ratunkowe wzywane było w 276 wypadkach, z których 25 miały charakter poważniejszy. Jednego z żołnierzy odwieść musiano do szpitala z powodu udaru słonecznego. W Praterze 2 osoby spadły z drzewa, z którego przyglądały się pochodowi i doznały ciężkich obrażeń.

Wiedeń. Jak donosi departament sanitarny policyi wiedeńskiej, do godziny 3 po południu, t. j. gdy pochód się zakończył, zaszło ogółem wypadków 400 zasłabnięć. Były to przeważnie wypadki omdlenia.

Wiedeń. W kołach polskich krążyła wiadomość, że służący hr. Mycielskiego Jałowiec, który wczoraj spadł z konia, umarł. W tej chwili nie wiadomo atoli, czy pogłoska ta polega na prawdzie.

Niesprzedane bilety.

Wiedeń. Jak twierdzą w kołach komitetowych, z biletów na trybuny pozostało niesprzedanych około 44.000. Wczoraj wprawdzie zniżono ceny biletów, lecz było już zapóźno, ponieważ pierwotnie wysokie ceny powstrzymały tysiące osób z prowincyi od przybycia do Wiednia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 12 czerwca.

Podatek od wódki.

Wiedeń. W kołach parlamentarnych omawiają dziś żywo szanse ustawy o podwyższeniu podatku wódczanego. Przeważa zdanie, że ustawa ta nie będzie w bieżącej sesyi załatwioną, a nawet wyrażają zdanie, że po załatwieniu budżetu jeszcze w bieżącym miesiącu parlament będzie odroczony. Przeciwko ustawie o podwyższeniu podatku wódczanego zwracają się, oprócz socyalistów, także posłowie agrarni. Gdyby ta ustawa obecnie nie była uchwaloną, rząd musiałby się postarać o ustawę upoważniającą, aby termin trwania obecnej ustawy wódczanej, której ważność upływa z dniem 1 września, przedłużony został na rok, ale także i ta ustawa z trudnością mogłaby być załatwioną wobec tego, że po budżecie znajduje się na porządku dziennym szereg wniosków nagłych, któreby musiały być albo załatwione, albo cofnięte.

Minister skarbu ma nadzieję, że ustawa będzie pomimo tego teraz załatwioną. Ze strony Koła polskiego domagają się znacznego zniżenia podatku domowo-czynszowego i uważają zamierzone zniżenie tego podatku przez ministra o 7 — 8½ za niewystarczające. — W sprawie tej toczą się jeszcze narady.

Podatek wódczany na Węgrzech.

Budapeszt. Komisya budżetowa Sejmu obradowała wczoraj nad przedłożeniem o podwyższeniu podatku wódczanego i przeszła do dyskusyi szczegółowej, która doszła aż do § 36. Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

O drugi uniwersytet czeski.

Praga. Kongres lekarzy i przyrodników czeskich na wczorajszem końcowem posiedzeniu uchwalił rezolucyę, domagającą się założenia drugiego czeskiego uniwersytetu. Uchwała ta, spisana w języku francuskim, będzie rozesłaną do wszystkich niesłowiańskich posłów, do uniwersytetów, akademij i ciał naukowych.

Strajk studentów.

Leoben. Z ministerstwa rolnictwa nadeszła do rektora tutejszej wyższej szkoły górniczej depesza z poleceniem, ażeby bez względu na strajk rozpoczęto egzamina. Gdy rektor zastosował się do tego polecenia, przybył do gmachu szkoły wielki zastęp strajkujących studentów, który przeszkodził egzaminom. Wobec tego zwołano na dziś posiedzenie kolegium profesorów.

Śmierć przed zamachem.

Londyn. „Standard“ donosi z Rewlu. Na dwa dni przed przybyciem cara jedna nauczycielka rzuciła się pod pociąg, albowiem nie chciała podjąć się wykonania zamachu, włożonego na nią z rozkazu organizacyi terorystycznej.

Rozruchy rewolucyjne w Persyi.

Londyn. Do „Timesa“ telegrafują z Teheranu:

Od kilku dni powtarzają się tu wypadki rewolucyjne z grudnia. **Wielki tłum uzbrojonego ludu otacza parlament.** Interwencya wojska dotychczas nie odniosła skutku. Dwóch kozaków, którzy usiłowali rozpędzić gromadzący się tłum, rozbrojono.

Szach, jak słychać, zamierza siłą rozpędzić tę ludową straż parlamentu, do tej chwili atoli waha się wydać rozkaz uderzenia na tłumy.

W kilku dzielnicach miasta rozlepiono plakaty rewolucyjne. Sytuacya jest w każdym razie bardzo poważna.

Napad na urząd cłowy.

Tyflis. Na kasę urzędu cłowego napadło wczoraj dziesięciu bandytów. **Zabili oni jednego strażnika i czterech służących.** Także trzech bandytów padło w walce. Dwaj urzędnicy policyjni ranni. Reszta bandytów, **zrabowawszy 24.000 rubli,** zbiegła.

Następca Roosevelta.

Nowy Jork. „Sun“ donosi z Chicago: Taft rozporządza już głosami 491 delegatów; jego wybór na prezydenta Stanów — zapewniony.

Kongres górników.

Paryż. Międzynarodowy kongres górników obradował wczoraj nad kwestyą upaństwowienia kopalń. Po dłuższej dyskusyi kongres przyjął wszystkiemi głosami przeciw głosom polskim wniosek postawiony przez delegatów niemieckich, belgijskich i francuskich, żądający upaństwowienia, jednakże pod warunkiem gwarancyi prawa koalicyjnego robotników.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,
z 12 czerwca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 60	100 60
4% „ „ „	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4½ „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 25	95 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	96 —	97 —
4% „ miasta Lwowa	92 —	93 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 50	95 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	113 —	120 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	570 —	575 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	562 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 30	97 80
„ „ srebrna	97 30	97 80
4% renta koronowa austryacka	97 40	97 90
4% „ węgierska	93 65	94 —
4% „ austryacka w złocie	116 50	117 50
4% „ węgierska „	111 50	112 50



Irex-
proszek do zębów
w auto-puszce

Automatyczne wydzielanie proszka. — Nowość!

Idealny preparat o ledwie dającej się pomyśleć delikatności.

Zawartość jednej auto-puszki 60 porcyi. — Cena: K. 1.20,

3165 2 6

Pensyonat „PODOLE"
Kraków, Loretańska 4.

Pokoje z wykwintnem urządzeniem, kuchnia wyborowa. Łazienka. Elektryczne oświetlenie.
3222 1 3

Specyalista
do reperacyj młockarni parowych i kieratowych reperuje maszyny rolnicze różnego rodzaju na miejscu. **A. Miarczyński, poczta Brzeźnica.**
3223 1 3

Wiktu i mieszkania za wynagrodzeniem przy rodzinie przepędzającej lato w Zakopanem, poszukuje nauczycielka na czas wakacyj. **M. R.** poste restante Pilzno (Galicya). 3231 1 3

Poszukuje się
agenta
do hurtownej sprzedaży herbaty za dobrą prowizyą. Zgłoszenia pod „**Korona**" poste restante **Krakow.** 3228 1 3

Parcela
(plac pod budowlę) obejmująca 334 sążni, frontu zaś 16 metrów, położona przy bardzo ruchliwej ulicy i kilka sekund od gł. Rynku w Krakowie, jest bardzo tanio do sprzedania. **Bank kupna i sprzedaży, Kraków, Mały Rynek 4.** 3224 1 2

Osoba z lepszego towarzystwa, uzdolniona zarządczyni, poważna wdowa, zajmie się domem i dziećmi u wdowca, lub jako towarzyszka starszej osoby. „**Janina**" poste restante **Mikuliczyn.** — 3229 1 2

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 516 118 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Znakomitej jakości
Konserwy mięsne i pasztety
polcca jedyna krajowa fabryka
A. ŚLIŻYŃSKIEGO w Lisku. 2638 19 20

PANNA
mająca 4000 koron posagu, przystojna, z dobrego domu, wyjdzie zaraz za mąż za człowieka dobrej konduity. Pierwszeństwo mają nauczyciele, mogący mieć warunki uzyskania posady w większem mieście np. w Krakowie. **S. M.** poste restante **Krzeszowice**, za okazaniem kwitu inseratowego. 3200 2 3

L. W. 40.868/08. 3214

Ogłoszenie.

Wydział krajowy postanowił wykonać budowę nowego szpitala powszechnego **w Białej**, obejmującą roboty budowlane i rzemieślnicze przy budowie trzech pawilonów szpitalnych, budynku zakaźnego, przedpogrzebowego i portyerówki oraz rekonstrukcyę i rozszerzenie budynku istniejącego na gruncie budowy, na budynek ekonomiczny i roboty na obejściu, w drodze przedsiębiorstwa prywatnego — wyłączając jednak z przedsiębiorstwa ogólnego kanalizacyę i wodociągi oraz instalacyę oświetlenia. Wzywa się przeto przedsiębiorców mających chęć ubiegania się o budowę tego szpitala, aby oferty swe zaopatrzone potwierdzeniem Kasy krajowej na złożone wadyum w wysokości $2^1/_2\%$ ceny oferowanej, wnosili wprost do Wydziału krajowego najpóźniej **do dnia 2 lipca 1908 r.** do godziny 12 w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Wydział krajowy zastrzega sobie wolny wybór między ofertami. Plany i warunki budowy są do przejrzenia w Departamencie V-tym Wydziału krajowego w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 2-ej po południu, lub w biurze Wydziału powiatowego w Białej w godzinach urzędowych.

Z wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 5 czerwca 1908.
Piotrowski.

TEATR ROZMAITOŚCI
w Parku Krakowskim
PROGRAM
od 1 do 15 czerwca. Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę
Wspaniały nowy program!

Sensacyjna nowość nadsceny paryskiej p. t.: „**Mocna sztuka**", farsa w 1 akcie z francuskiego. **Trupa Laares** (6 osób), fenomenalni akrobaci z podwójnemi saltomortale i piruetami. **Madge and Nellie Perry**, najlepsze duetystki Nowego Jorku. **The Maroccos**, fenomenalni ekscentr. żonglerzy maczugami. **Sisters Delevines**, mistrzowskie artystki w strzelaniu. **Roland**, niezrównany imitator instrumentów muzycznych. **Roua Latouré**, teatr miniaturowy. Parodya opery. Nowa serya **żywych fotografij.**
Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 2403 40 0

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.
RESTAURACYA RENOMOWANA.

Wyszedł drugi numer miesięcznika
STRAŻ POLSKA
organu stowarzyszenia założonego dla obrony moralnych i materyalnych interesów narodu polskiego.

Nr 2 zawiera artykuły pp. Maryi Konopnickiej, prof. Stanisława Tarnowskiego, Antoniego Babickiego, Kazimierza Bartoszewicza, Dra Leopolda Caro, Dra Tadeusza Grabowskiego, Dra Kazimierza Lubeckiego, prof. M. Magiery, Dra K. J. Rozwadowskiego, Lucyana Rydla i t. d. — prócz tego dział bojkotowy i sprawozdawczy, kronikę literacką, kącik językowy, rozmaitości itd.

Prenumerata na rok 1908 wynosi 2 korony z przesyłką pocztową.
— Numer pojedynczy 30 halerzy. —

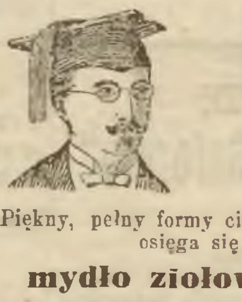
Adres Administracyi: **Kraków, Floryańska 1, I. piętro.** 3085 3 3

Poszukuję
spólnika z kapitałem 30.000 K do prowadzenia interesu przemysłowego bez ryzyka z zyskiem rocznym 24.000 K. Współudział pożądany lecz niekonieczny. Adres: „**Remo**" post. rest. **Lwów.**
3181 3 6

Rafinerya nafty w Peczeniżynie
poszukuje **korespondenta-buchaltera,** biegłego w języku polskim i niemieckim. Umiejętność stenografii niemieckiej i pisania na maszynie (Remington) konieczna. Oferty z podaniem warunków, oraz curriculum vitae należy wnieść

Do Zarządu Pierwszej galicyjskiej Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego
dawniej
S. Szczepanowski i Ska w Peczeniżynie.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3169 4 5



Chudość
Piękny, pełny formy ciała **wspaniały biust** osięga się przez
mydło ziołowe Adonis
odznaczone złotym medalem, Wiedeń, Bruksela, w 6—8 tygodni przybywa do 30 funtów, z poręczeniem nieszkodliwe. Przez lekarzy polecone. **Rzeczywiście skuteczne, bez krętactwa!** Liczne podziękowania. Cena kawałka, 150 g., **2 K**, 3 kawałków **5 K**, 6 kawałków **9 K**. Jedynie u firmy **M. Feith Nachf., Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 15.** 3210

Skład główny w Krakowie: J. Hanak i Ska, droguerya, ul. Szewska 5. Nadto dostać można u Reima i Ski, w handlu pod „czarnym psem", oraz w wielu drogueryach, składach perfum i aptekach w państwie.

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestr. marką ochronna
„NERWOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 24 0

Krajowe Płótna Korczyńskie
oraz weby śląskie i irlandzkie surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich
PŁÓTNA SYSTEMU Ks. KNEIPPA.
BIELIZNĘ STOŁOWĄ BIAŁĄ I KOLOROWĄ na 6, 9, 12, 18 i 24 osób.
— Ręczniki adamaszkowe — Chustki do nosa — Ścierki — Maglowniki. —
BIELIZNĘ DAMSKĄ WSZELKIEGO RODZAJU.
FABRYCZNY SKŁAD SZYRTYNGÓW, SZYFONÓW I PERKALI z fabryki B. SCHROLLA SYNA.
KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.
poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi 2377 5 0
Marya Prauss w Krakowie — Rynek główny 7.
PRÓBY NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

LAWN TENNIS
Rakiety, Piłki, Buciki, Piłki nożne „Foot-Ball" i t. p.



3021 2 0

Krokiety, Hamaki i inne przybory sportowe w wielkim wyborze. Nowość **„Djabolo"** najnowsza gra i zabawka — polecają najtaniej
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.
Cenniki tego działu darmo i opłatnie.

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE
Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej
poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Płótna na bieliznę i pościel, stołowiznę, ręczniki, chustki do nosa, drelichy i ścierki, a wszczególności ogólnie za najlepsze uznane płótno wilamowickie. 2781 3 0

FARBY OLEJNE I SUCHE
pendzle — płótna — blejtramy — kasety i parasole malarskie — oraz wszelkie przybory do robót artystycznych, dekoracyjnych i **kościelnych.** — Farby pokostowe — lakierowe — emaliowe — masa woskowa do posadzek. — Brunoliny i politury do mebli — wszelkie artykuły do potrzeb domowych — poleca

MAGAZYN UNIWERSALNY
ROMAN DROBNER
KRAKÓW, Pl. SZCZEPAŃSKI 3.

Cenniki wysyła gratis odwrotnie. 2716 8 0

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE
Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej
poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Meble ogrodowe werandowe, leżaki, kosze i walizki do podróży, kosze do miasta i dla drobiu, oraz wszelką galanteryę koszykarską. 2790 10 0

Zdumiewająca nowość!
Przez użycie z poręczeniem nieszkodliwego **proszku do szybkiego prania**
„PERESAM"
(nie jestto żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę białą jak śnieg bez żadnego jej uszkodzenia.

Niepotrzebne tarcie w rękach lub szczotką. Wystarcza jednorazowe zagotowanie. Oszczędza się więc na pracy, czasie i pieniądzach.

Jedna próba przekona, że niema nic lepszego. — Paczka proszku „PERESAM" kosztuje 30 halerzy.

Uznania kół odbiorców:

„Pański „PERESAM" chwalić — to za mało ze względu na niezwykły skutek. Kto dzisiaj nie używa „PERESAMU", postępuje nierozsądnie przeciw samemu sobie". Otylia Dworaček, Berno.

„Przedewszystkiem proszę przyjąć odemnie serdeczne podziękowanie za swój kolosalny wynalazek. „PERESAM", który oszczędził mej rodzinie trudów całodziennego prania, mogę polecić jak najlepiej". Jan Novotny, Zditz.

Składy w Krakowie: Reim i Sp., Rynek gł.; Helena Wolfgang, ul. Mikołajska 9; Sal. Fertig, Stradom 17; Abraham Schamroth, ul. Bożego Ciała 20; Maurycy Kreisler, Grodzka; **w Podgórzu:** Jakób Goldberg, ul. Krakowska 3; Zygmunt April, Rynek.

W miejscowościach, gdzie niema składów, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 K.

3139 2 12 **ANTONI KASAL, król. Winogrody Nr 483.**

Do sprzedania
kompletne urządzenie kilku pokoi oraz lampy do elektrycznego oświetlenia. — Krupnicza l. 3, I. piętro. 3044 3 3

Poszukuje się 3138
Kucharza
lub człowieka fachowego uzdolnionego do samoistnego prowadzenia restauracyi i kawiarni hotelowej. Zgłoszenia u administratora domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 4 w Krakowie.

Praktykant
z ukończoną 2 klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu towarów kolonialnych, win i delikatesów **M. Ogieńskiego** przy ul. Karmelickiej 24.
3198 3 3

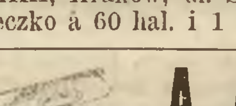
Dla letników! Miejscowość bardzo ładna i zdrowa. Mieszkanie w lesie świerkowem, piaski, Wisła i rzeka Regulica. Mogą być dane 2 pokoje z wiktem lub bez. Od Krakowa 5 mil. Stacya kolejowa w miejscu. — Bliższych informacyi udzieli łaskawie Droguerya J. Hanaka, ulica Szewska 5, Kraków. 3171 4 4

Dobra okazya.
Motor Laurin i Klement, 5 HP., 2 cylindry, z wiatrakiem, 2 przeniesienia na łańcuch, wózek boczny, części rezerwowe, mało używany, do sprzedania tylko za gotówkę. — Bliższa wiadomość u p. Rudawskiego, ulica Długa 34.
3116 3 5

Wisła
Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi **„Maja".** Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai", przez Ustroń, w Wiśle. 3102 2 15

ZAKŁAD -- kąpielowy --
wody siarczano-solankowej,
W PODGÓRZU,
otwarty od kwietnia do października. — Omnibus kursuje stale od tramwaju przy moście **Podgórskim** do Zakładu. 3058 3 6

Zęby
piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Droguery Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 3153 1 10



A. Arbenza szwajcarskie brzytwy
z ostrzami do wymiany,
są słynne w świecie ze swej niezrównanej dobroci, ostrości i pewności. Ponieważ są najlepsze, przeto i najtańsze. Zupełne poręczenie! Tysiące świadectw! Uważać dobrze na znak poręczenia „Arbenz". Do nabycia w lepszych handlach, a hurtownie u fabrykanta **A. Arbenza, Lausanne (Szwajcarya).** 462 11 26

Do sprzedania
w bardzo dobrym stanie kosiarka Wooda, prasa ręczna do siana, kierat czterokonny w Górce Narodowej pod Krakowem. 3133 2 3

Uczeń
z ukończoną IV gimn. znajdzie miejsce praktykanta w Drogueryi Magistra farmacyi J. Hanaka Comp. Kraków. Szewska 5. 3162 3 3

Do wynajęcia
4 pokoje, przedpokój, nyżka, kuchnia, od 1 lipca. Ul. św. Krzyża 3, I piętro.
3190 2 0

Poszukuję
zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. — N. Katzner, Podwołoczyska.
3177 4 10

Panienka mająca lat 18, poszukuje posady jakiejkolwiek. — **Józefina, Eperjes,** Węgry. 3176 4 5

Tylko za utrzymanie
wyjedzie kwalifikowana nauczycielka na wieś lub do miejscowości klimatycznej w charakterze nauczycielki lub towarzyszki. Zgłoszenia pod **A. Z.** post. rest. **Chrzanów.** 3183 3 3

W górskiej uroczej okolicy
w miasteczku z kąpielami Dunajca otrzyma osoba, chcąca pożyczyć 4000 K, kompletne utrzymanie przy inteligentnem bezdzietnem małżeństwie. Zwrot kapitału stosownie do umowy. Bezpieczeństwo na realności. — Zgłoszenia: **F. Karasiński** poste rest. **Szczawnica.**
3184 3 3

Czekolada królewska
wyborowa, wyrób własny — poleca
CUKIERNIA 2394 16 0
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Adwokat Dr J. Radomyski
w Gorlicach,
poszukuje od 1 lipca b. r. **rutynowanego koncypienta.** 3196 2 6

Mundur
kadecki lub oficerski obrony krajowej i szabla tanio do sprzedania. — Szlak 6, II piętro na lewo. 3192 3 3

30.000 koron
poszukuję na hipotekę dóbr w zachodniej Galicyi. Wiadomość w biurze adw. **Dra Stanisława Tomika w Krakowie,** ul. św. Marka 20. 3204 2

Ukończony filozof
z maturą z odznaczeniem poszukuje lekcyi na prowincyi. — Adres: **Nem. u p. Atlasa — Jarosław.** 3216 2 7

Rutynowanego
buchaltera-bilansisty
ze znajomością korespondencyi polskiej i niemieckiej oraz czynności bankowych poszukuje **Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Oświęcimie.** Posada jest zaraz do objęcia. Oferty z odpisami świadectw przyjmuje powyższy Zakład.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3197 2 4

Akuszerka
z Warszawy mieszka obecnie ul. Zwierzyniecka 22 i poleca się nadal jako zdolna i praktyczna akuszerka. **A P.** 3185 3 3

Masło
naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 3019 8 20



Gratis i franko
wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło **3000 odbitek dobrych** a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.**
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 1407 41 60

Sensacyjna nowość!
Artystyczne i najtrwalsze fotografie wykonuje na wzór zakładów angielskich i amerykańskich 3220 1 10
„ZAKŁAD KAMERA"
w Krakowie — naprzeciw hotelu „Royal",
po cenach
12 sztuk wizytowych . . . złr. 1·30
12 sztuk gabinetowych . . . złr. 2·90
Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawach.
Zdjęcia wykonuje się codziennie bez względu na pogodę.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski